Dziś 6 stron. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54006 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 297 (2646) — Rzeszów, 13 grudnia 1957 r.

Narada przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich komisji wyborczych

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającymi się wyborami do rad narodowych Centralna Komisja Wyborcza odbyła w dniu 11 bm. w Warszawie naradę z przewodniczącymi i sekretarzami komisji wyborczych: wojewódzkich oraz miejskich — miast wyłączonych z województw. Obradom, poświęconym omówieniu zadań komisji, wynikających z Ordynacji Wyborczej przewodniczył Jan Wasilkowski przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej, pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza omawia formy wysuwania kandydatów do rad narodowych

Więcej kobiet do rad

(Inf. wł.). Jak przewiduje Ordynacja Wyborcza na 35 dni przed terminem wyborów ogłoszone zostaną przez komitety Frontu Jedności Narodu, listy kandydatów do wojewódzkiej, powiatowych oraz miejskich (w miastach wydzielonych) rad narodowych, a na 25 dni przed wyborami listy kandydatów do pozostałych rad. Jak wiadomo u nas przyjęta została zasada, że organizacje polityczne i społeczne, związki twórcze zgłaszają swoich kandydatów za pośrednictwem komitetów Frontu Jedności Narodu.

W dniu 12 grudnia odbyło się spotkanie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej z kierowniczym aktywem związków zawodowych, organizacji społecznych, młodzieżowych, Ligi Kobiet i innych. Na spotkaniu przedyskutowano formy wysuwania i zgłaszania kandydatów oraz ich popularyzacji w danych środowiskach. W spotkaniach z ramienia Woj. Komisji Porozumiewawczej brali udział m. in. Stanisław Wójcik — sekretarz KW, Franciszek Depa — członek Prezydium WK ZSL, Franciszek Świder — przewodniczący WK SD.

APEL WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ STRONNICTW POLITYCZNYCH W SPRAWIE UDZIAŁU KOBIET W PRZYSZŁYCH RADACH NARODOWYCH

Analiza składu kandydatów do rad narodowych szczebla gromadzkiego i powiatowego, wysuniętych w dotychczasowym okresie przygotowawczym przez partie polityczne i organizacje społeczne wykazuje, że nie uwzględniono w ogóle albo uwzględniono w wysoce niedostatecznym stopniu udział kobiet. Chodzi tu zarówno o kobiety należące do partii politycznych jak i kobiety bezpartyjne.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Weryfikacja *nie jest celem samym w sobie*

W toku weryfikacji partia ma uwolnić się przede wszystkim od karierowiczów, kombinatorów, nosicieli obcych teorii, rewizjonistów i dogmatyków, od ludzi stanowiących balast. Oczyszczenie szeregów partyjnych, to główne zadanie wysunięte przez X Plenum KC, ale nie jedyne. Okres prac związanych z weryfikacją powinien być wykorzystany równocześnie na ocenę całokształtu pracy organizacji partyjnych, na wyciągnięcie wniosków, które pozwolą w przyszłości w zdecydowany sposób ożywić ich działalność, by mogły lepiej niż dotychczas spełniać swoją kierowniczą rolę.

W wielu organizacjach partyjnych odbyły się już zebrania, na których komisje we-

(Ciąg dalszy na str. 2)

W słynnym na cały świat Instytucie im. Filatowa w Odessie

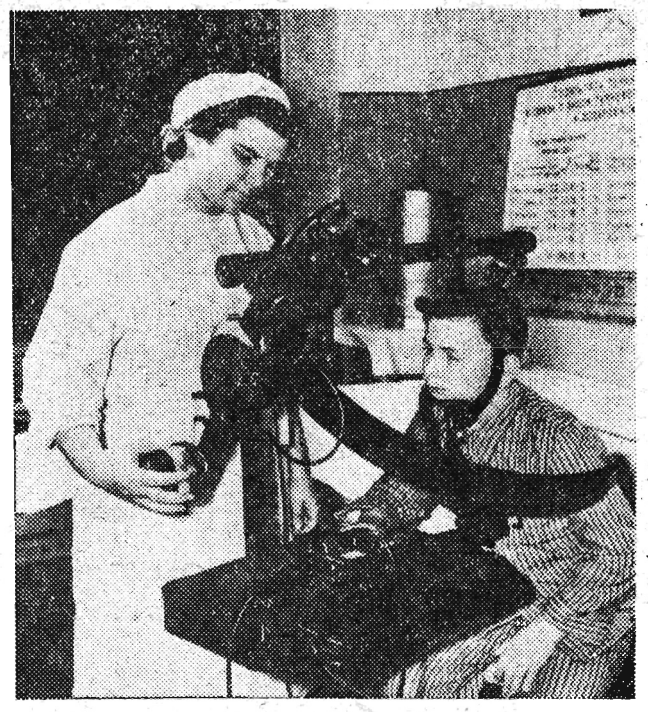

Syn ślusarza z Dzierżoniowa Michał Likalski przyjechał do Odessy, by leczyć oczy w sławnym na całym świecie Ukraińskim, Leczniczym Instytucie Doświadczalnym Chorób Oczu im. W. P. Filatowa. W wieku sześciu lat chłopiec stracił wzrok wskutek wypalenia oczu wapnem. W Instytucie wyleczono już chłopcu jedno oko i obecnie lekarze przystąpili do całkowitego przywrócenia pacjentowi wzroku. Wkrótce mały Michał będzie mógł uczyć się w szkole razem ze zdrowymi dziećmi.

Na zdjęciu: Chłopiec w czasie wizyty u lekarki Likałowej, która czuwa nad przebiegiem skomplikowanej kuracji.

FOT — CAF

Naftowcy krośnieńscy uczestnikami międzynarodowej konferencji w Bukareszcie

(Inf. wł.). Wczoraj w Bukareszcie rozpoczęła obrady stała komisja współpracy gospodarczej naukowo-technicznej w dziedzinie przemysłu naftowego i gazowego krajów demokracji ludowej. Na konferencji tej przemysł naftowy reprezentują: naczelny inż. Zarządu KN „Karpaty" w Krośnie inż. Zdzisław Bajger i kierownik Zakładu Eksploatacji Instytutu Naftowego w Krośnie inż. Wacław Schiller.

W toku tygodniowych obrad wymienione zostaną doświadczenia uzyskane przez naftowców europejskich krajów socjalistycznych. Krośnianie podzielą się z uczestnikami konferencji wynikami z zakresu hydraulicznego uszczelniania odwiertów i zawadniania złóż roponośnych.

(m)

Uwaga słuchacze WUML

Zawiadamiamy słuchaczy WUML, że dnia 17 grudnia br. o godz. 15.00 odbędą się następujące zajęcia:

I rok: Wykład na temat: „Prawo wartości, jego ogólne wymogi, mechanizm działania, prawa wartości".

II rok: Wykład na temat: „Wybrane zagadnienia z filozofii okresu XVII i XVIII wieku.

Odbędą się również ćwiczenia dla I i II roku pt. „Filozofia Odrodzenia".

Ile ludności liczy Polska?

WARSZAWA (PAP). Według danych opracowanych przez GUS — na koniec września br. ludność w Polsce liczyła ogółem 28,420 tys. osób. Na ludność zamieszkującą miasta i osiedla przypada 12,859 tys. osób, zaś w gromadach wiejskich — 15,561 tys. osób.

Średnio w kraju na 100 mężczyzn przypada 108 kobiet. Największa przewaga kobiet notowana jest w Łodzi. Jest ich w tym mieście 373 tys., tj. na każdych 100 mężczyzn przypada 119 przedstawicielek płci pięknej. Na drugim miejscu kroczą warszawianki. Jest ich w stolicy o 84.000 więcej niż mężczyzn. Na każdą setkę mężczyzn przypada w Warszawie 118 kobiet.

Najbardziej zaludnionymi województwami kraju są: katowickie — 3,124 tys. ludności, warszawskie — 2,306 tys. i krakowskie — 1,983 tys. osób.

KOMUNIKATY

XXX ciągnienie Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynka" odbędzie się 15 bm. o godz. 10.45 w Stalowej Woli przed meczem bokserskim o wejście do II ligi Stal Stalowa Wola — Stal Rzeszów.

* * *

Dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynka" zawiadamia wszystkich, że na okres zimowy tj. od 13. XII. 1957 r. niektóre punkty odbioru „Koniczynki" zostały przeniesione do zamkniętych lokali. Punkt odbioru nr 3 przy pl. Wolności przeniesiono do jadłodajni Ligi Kobiet przy pl. Wolności. Punkt odbioru nr 6 przed gmachem WRN do holu WRN oraz punkt odbioru nr 76 przy ul. Obrońców Stalingradu do restauracji „Przodownik".

CIEKAWOSTKA DNIA

WYTATUOWAŁ SIĘ Z ŻALU

LONDYN (PAP). Jeden z mieszkańców Londynu niejaki pan Henry Ferrie powiedział 10 lat temu, 40-letniej wówczas, swojej ukochanej: „Jeżeli kiedykolwiek mnie opuścisz wytatuuję sobie całą twarz tak, że żadna kobieta nawet nie spojrzy na mnie". Pech chciał, że po 10 latach wiernej przyjaźni ukochana Ferriego poszła się z nim i kazała mu odejść od siebie. Nieszczęsny kochanek wierny swoim słowom poszedł wprost do specjalisty od robienia tatuażu i kazał sobie wytatuować całą twarz w najprzedziwniejsze malowidła. W tym stanie pokazał się pani swego serca, która z obrzydzeniem zamknęła mu drzwi przed wytatuowanym nosem.

Henry Ferrie zamierza zatrudnić się w cyrku. „Praca w cyrku — powiedział on — pozwoli mi zapomnieć"...

Potrzebna nam jest organizacja wychowująca młodzież w duchu marksizmu-leninizmu, organizacja czynów

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR J. Morawskiego wygłoszone na III Plenum KC ZMS

Towarzysze! Chce przyłączyć się do tych głosów w dyskusji, które mówiły, że dzisiejsze Plenum KC ZMS napełnia otuchą. Referat i dyskusja na tym Plenum zdają się świadczyć o tym, że ZMS znalazł wreszcie swoją właściwą drogę. Jeśli będzie wprowadzać w czyn to wszystko, o czym mówiliście na dzisiejszym Plenum, to można być pewnym, że będzie się pomyślnie rozwijać.

Partia wskazywała drogę rozwoju ZMS nie tylko swymi ogólnymi uchwałami, ale bezpośrednio mówiąc o sprawach młodzieży. Wystarczy przypomnieć wytyczne Komisji Młodzieżowej KC w marcu br. i przemówienie tow. Wiesława na Zjeździe Konstytucyjnym ZMS. Ale praktyka pokazała, że przyswojenie sobie tych wskazań partii, pokonanie i usunięcie tego, co w ZMS było niedobre, wymagało czasu, wymagało własnego doświadczenia działaczy ZMS, zwłaszcza, że partia nie była wówczas często w stanie nieść Wam pomocy konkretnie na każdym terenie. W całej partii zachodziły przemiany, trwała walka przeciwko niesłusznym tendencjom i przeciwko odrętwieniu wielu organizacji partyjnych. Wszystko to musiało odbić się na sytuacji w ZMS.

Pewna część aktywu ZMS ulegała tendencjom rewizjonistycznym. Ale znamienną cechą tego rewizjonizmu w ZMS było, że ci, którzy najgłośniej krzyczeli bez zbytniej skromności, że są nieprzejednani w walce z dogmatyzmem i sekciarstwem, w praktyce sami okazali się największymi sekciarzami. Uszła ich uwadze idea przewodnia VIII Plenum KC PZPR, a mianowicie wzmocnienie związku partii z masami oraz jej wpływu ideologicznego i politycznego. Zamiast dążyć do rozszerzenia wpływów socjalistycznej organizacji młodzieżowej, w istocie rzeczy swoją teorią awangardyzmu i praktyką opozycyjności wobec partii, swoim lekceważeniem rzeczywistych spraw i potrzeb młodego pokolenia organizację od mas odgradzali.

Określenie „sekciarstwo w działaniu" padło już na marcowym Plenum TKC ZMS, ale znowu trzeba było, jak widać, własnego doświadczenia, by wielu działaczy ZMS, którzy wówczas tego jeszcze nie pojmowali, zrozumieli prawdziwość tego określenia. Dobrze, że tak się stało, to pozwoli, aby ZMS ruszyło teraz szybko naprzód.

Jakiej organizacji chcemy, jaka organizacja socjalistycznej młodzieży jest krajowi potrzebna? Potrzebna jest organizacja zwarta, jednolita, wychowująca młodzież w duchu marksizmu — leninizmu, organizacja czynów, a nie pustosłowia, organizacja wychowująca młodzież w pracy na rzecz socjalizmu i w walce przeciwko wszystkiemu, co socjalizmowi przeszkadza. Potrzebna jest organizacja głęboko zakorzeniona w masach młodzieży, będąca ich faktycznym kierownikiem. A nie może ZMS spełnić tej roli, nie zajmując się tysiącznymi sprawami codziennego życia młodego pokolenia, nie dbając o jego interesy, odnosząc się z lekceważeniem do jego codziennych potrzeb. Tylko wraz z masami, dzieląc ich życie, ich potrzeby, ich troski i radości, prace i rozrywki, może organizacja młodzieży socjalistycznej stać się faktycznym kierownikiem większości młodzieży i objąć większość młodzieży naszego kraju socjalistyczną ideologią. Dzisiaj nie jest z tym — jak wiadomo najlepiej. Dobrze, że na dzisiejszym Plenum szczerze i otwarcie powiedzieliście o tym i staracie się wyciągnąć z tego wnioski.

Jeden z głównych wniosków, to czynne działanie na rzecz socjalizmu.

Co to znaczy „na rzecz socjalizmu?". Było u nas kiedyś popularne określenie „pozytywnie ustosunkowany do obecnej rzeczywistości". Nie było to słuszne określenie. Nie było słuszne dlatego, że mieszało dwie rzeczy — wielkie osiągnięcia ludu polskiego, osiągnięcia, które okupiliśmy niemałymi ofiarami i które chcemy rozwijać oraz wiele innych zjawisk, które niewątpliwie wchodzą też w skład obecnej naszej rzeczywistości, a których nie chcemy i które będziemy zwalczać. Obecna rzeczywistość polska — to władza ludowa, to reforma rolna, to unarodowienie przemysłu, to socjalistyczne uprzemysłowienie kraju — to wszystko, co wniosło do polskiego życia zwycięstwo klasy robotniczej, co stanowi podstawę naszej dalszej walki i pracy.

Ale obecna rzeczywistość polska to także zacofanie kraju bynajmniej jeszcze nie przezwyciężone do końca, to także ciemnota niemałych warstw społeczeństwa, to biurokratyzm i szereg innych ujemnych faktów, utrudniających utrwalenie wpływów socjalizmu w masach i uaktywnienie mas w budowie socjalizmu. Nie można być komunistą nie będąc gotowym w każdej godzinie do walki w obronie osiągnięć władzy ludowej. Tutaj słowo „ustosunkowany pozytywnie" jest urzędnicze, blade, słabe, to nie właściwe słowo dla określenia naszej postawy wobec tego, za co płaciliśmy nieraz krwią naszych najlepszych towarzyszy. Nie można być komunistą i nie walczyć o likwidację wszystkich ciemnych stron naszej obecnej rzeczywistości, jak spekulacja, złodziejstwo, biurokracja, niedbalstwo w stosunku do interesów społecznych i do własnych obowiązków. Do tych zjawisk nie odnosimy się pozytywnie i nie będziemy się nigdy odnosić pozytywnie. Nie chcemy od młodzieży polskiej jednakowo pozytywnego, w gruncie rzeczy obojętnego stosunku do tych obu stron rzeczywistości polskiej. Chcemy, żeby młodzież kochała i gotowa była do poświęcenia wszystkiego dla obrony i rozwoju naszych osiągnięć, dla budowy w Polsce sprawiedliwego społeczeństwa. Chcemy, żeby młodzież nienawidziła wszystkiego, co w Polsce jest jeszcze złe, żeby z młodzieńczą pasją umiała walczyć ze złem.

Wielu towarzyszy mówiło w dyskusji, że zmiany, które ZMS wprowadza w swej pracy, od dawna dojrzały, od dawna oczekiwał ich aktyw ZMS w terenie.

Sądzę, że towarzysze ci mają rację. Nie sprowadziłbym jednak tej sprawy tylko do aktywu czy nawet członków ZMS. Jeśli przyjrzeć się procesom, które zachodzą obecnie w poważnej części naszej młodzieży, można dostrzec, że ma ona już dość tych jałowych krytyk i postawy negacji, że dojadły jej do żywego często jałowe dyskusje na temat błędów i wypaczeń minionego okresu, że chce konstruktywnej pracy, chce patrzeć naprzód, a nie w tył. Co więcej, odczuwa coraz mocniej potrzebę wspólnego zorganizowanego działania.

Powinniśmy widzieć te pozytywne zjawiska i procesy, zachodzące w młodym pokoleniu, również dlatego, aby nie dać się zwieść pochopnym, a krzywdzącym uogólnieniom, które całą młodzież odsądzają od czci i wiary, oskarżają o rozwydrzenie, chuligaństwo itd.

Jest rzeczą znamienną, że w ankiecie rozpisanej przez „Nową Wieś", w której wzięli udział młodzi ludzie ze wsi i miasteczek, na pytanie — „Co was najbardziej nęka" — prawie wszyscy uczestnicy ankiety odpowiedzieli — chuligaństwo, pijaństwo, złodziejstwo.

A więc ci młodzi ludzie potępiają te szkodliwe zjawiska, o które pewna część opinii publicznej gotowa oskarżać całą młodzież. Podejmując walkę z tymi zjawiskami ZMS może znaleźć nie tylko uznanie, ale poparcie znacznej części młodzieży.

Niemniej stało się w pewnych kołach w naszym kraju rzeczą modną, żeby przez brudne szkiełko wykroczeń i rozwydrzenia pewnych grup młodzieży patrzeć na całe młode pokolenie.

Nigdy nie mieliśmy tylu utyskiwań, oskarżeń tak łatwo rzucanych pod adresem młodzieży, że jest niesforna, że

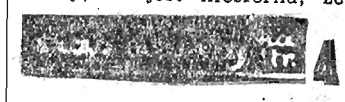

Jeszcze w bieżącym miesiącu usłyszymy dwa zagraniczne zespoły artystyczne

WARSZAWA (PAP). Jeszcze w bieżącym miesiącu przybędą do Polski dwa zagraniczne zespoły artystyczne: 18-osobowy rumuński zespół estradowy pod kierownictwem Theodora Cosmy oraz 28-osobowy balet afrykański pod kierownictwem Keita Fodeby.

Zespół rumuński, który przyjedzie do Polski 24 bm., bawić będzie przez dwa tygodnie. Da on szereg występów w stolicy i innych miastach.

Zespół afrykański przybędzie do Polski również 24 bm. i rozpocznie swe występy od Krakowa. W Warszawie będzie występował w dniach 28, 29, 31 grudnia i 1 stycznia 1958 r. następnie zespół uda się w objazd po kraju.

Gotowi bylibyśmy dojść do porozumienia w sprawie spotkania przywódców wielkich mocarstw

List N. A. Bułganina do D. Eisenhowera

MOSKWA (PAP). W prasie radzieckiej z dnia 12. XI. br. opublikowano list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina, wystosowany 10 bm. do prezydenta USA D. Eisenhowera.

N. A. Bułganin proponuje prezydentowi USA, **aby ZSRR, USA i W. Brytania wspólnie zobowiązały się, że nie będą używały broni jądrowej i oświadczyły, iż od 1 stycznia 1958 r. zaprzestaną wszelkich doświadczeń z tego rodzaju bronią.**

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR proponuje w liście, **aby wspólnie z prezydentem USA i rządem angielskim osiągnąć porozumienie w sprawie niemagazynowania jakichkolwiek rodzajów broni jądrowej na terytorium Niemiec — zarówno zachodnich jak i wschodnich.** N. A. Bułganin podkreśla, że jeżeli to porozumienie zostanie uzupełnione umową między NRF i NRD o wyrzeczeniu się produkcji broni jądrowej i nie magazynowaniu jej w Niemczech, to wówczas jak oficjalnie oświadczyły rządy Polski i Czechosłowacji, państwa te również nie będą produkowały i magazynowały broni jądrowych na swych terytoriach. W ten sposób — zdaniem N. A. Bułganina — w Europie środkowej powstanie ogromna strefa liczaca przeszło 100 milionów ludzi, która zostanie wyłączona ze sfery zbrojeń atomowych — strefa, w której ryzyko wojny atomowej będzie zredukowane do minimum.

Premier radziecki sugeruje D. Eisenhowerowi, **aby opracować i przedstawić do rozpatrzenia dla państw — uczestników Paktu Atlantyckiego i Układu Warszawskiego wspólne propozycje w sprawie zawarcia w tej lub innej formie porozumienia o nieagresji między tymi dwoma ugrupowaniami państw.**

W celu unormowania sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie szef rzadu radzieckiego proponuje **nie podejmować żadnych kroków, naruszających niezawisłość krajów tego rejonu i nie uciekać się do użycia siły przy rozwiązywaniu problemów, związanych z Bliskim i Środkowym Wschodem.**

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR w swym liście do prezydenta USA proponuje **zawarcie porozumienia, w którym obie strony zobowiązałyby się, że będą dokładały wszelkich wysiłków w celu rozwoju między obydwoma krajami stosunków przyjaźni i pokojowej współpracy.**

N. A. Bułganin wskazuje następnie, iż rząd radziecki przywiązuje duże znaczenie do kontaktów osobistych między działaczami państwowymi, ponieważ kontakty takie pomagają znaleźć wspólny punkt widzenia na ważniejsze problemy międzynarodowe. **Gotowi bylibyśmy dojść do porozumienia** — pisze Bułganin **— w sprawie spotkania przywódców wielkich mocarstw celem przedyskutowania problemów zarówno zawartych w tym liście, jak również i innych, których rozpatrzenie uznaliby za konieczne uczestnicy spotkania.**

Szef rządu radzieckiego stwierdza, że reakcja określonych kół USA i niektórych innych państw NATO na niedawne sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinach naukowo-technicznych jest z gruntu fałszywa. Bułganin podkreśla dalej, że chociaż wypuszczenie sztucznych satelitów Ziemi świadczy o wielkich osiągnięciach ZSRR tak w dziedzinie nauk o znaczeniu pokojowym, jak i w dziedzinie techniki wojennej, tym niemniej dobrze jest wiadomym, iż **Związek Radziecki nalegał i nalega, by rakiety balistyczne, jak również bomby wodorowe i atomowe nigdy nie były wykorzystane w celach zniszczenia** i by energia atomowa wykorzystana była do celów pokojowych.

Bułganin wskazuje następnie, iż w rozwoju stosunków międzynarodowych nastąpił bardzo ważny moment. W obecnej chwili sytuacja międzynarodwa ułożyła się tak, iż **od kroków, jakie będą podjęte przez państwa w najbliższym czasie, w pierwszym rzędzie od kroków podjętych przez wielkie mocarstwa będzie w znacznym stopniu zależeć odpowiedź na główne pytanie, głęboko nurtujące całą ludzkość — czy w dalszym ciągu, we wzrastającym tempie zmierzać się będzie do katastrofy wojennej, czy też ci, którzy odpowiedzialni są za politykę państw wkroczą na jedyną rozumną drogę pokojowego współistnienia i współpracy między wszystkimi państwami świata.**

Weryfikacja nie jest celem samym w sobie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ryfikacyjne przedstawiły wnioski, tyczące niektórych członków partii. Na marginesie tych zebrań nasuwa się jedno zastrzeżenie. Są organizacje partyjne, ograniczające swą działalność tylko do wykluczenia poszczególnych członków partii, co zawęża sens uchwał X Plenum.

W związku z tym wypada przypomnieć: weryfikacja nie jest celem samym w sobie. Wprawdzie usunięcie ludzi skompromitowanych samo przez się podnosi autorytet organizacji partyjnych czyni je bardziej zwartymi i jednolitymi, ale to nie wyczerpuje jeszcze sprawy. Niektóre organizacje nie zadają sobie tak potrzebnego w tej sytuacji — pytania: co dalej? A tymczasem uchwały X Plenum wymagają spojrzenia w przyszłość.

Wytyczenie działalności na przyszłość, to sprawa wcale niebłaha i nie można jej traktować ani drugorzędnie, ani w oderwaniu od przeprowadzanej obecnie weryfikacji.

Pracom związanym z weryfikacją towarzyszy duże ożywienie. W związku z tym dają się słyszeć dość powszechnie takie głosy: nasza organizacja partyjna ożywiła się. Na poparcie tego twierdzenia wysuwa się dwie sprawy: wzrost opłacalności składek członkowskich i frekwencję na zebraniach. Są to bez wątpienia symptomy świadczące o pewnym ożywieniu. Zjawiska te traktować trzeba jednak jako początek zasadniczych zmian. Weryfikacja wlała wiele żaru w szeregi partyjne. Trzeba teraz dołożyć wszelkich starań, by zdrowa atmosfera towarzysząca pracom weryfikacyjnym stale polepszała się.

Uchwały III Plenum Komitetu Centralnego ZMS

(S t r e s z c z e n i e)

W UCHWALE W SPRAWIE PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ I TURYSTYCZNO - SPORTOWEJ czytamy na wstępie, iż jednym z głównych zadań ZMS jest okazanie pomocy młodym robotnikom w zdobywaniu wiedzy, podnoszeniu wykształcenia ogólnego, znajomości techniki, kwalifikacji zawodowych, przyswajaniu dorobku kultury.

W związku z tym, Plenum zobowiązuje wszystkich członków ZMS do podnoszenia wiedzy ogólnej przez korzystanie z istniejących państwowych i społecznych placówek oświaty oraz pracę samokształceniową. Uchwała zaleca dalej organizowanie w porozumieniu z władzami oświatowymi zespołowego i indywidualnego nauczania analfabetów i półanalfabetów, tworzenie w dużych skupiskach młodzieży robotniczej uniwersytetów robotniczych, które dla ZMS stanowią podstawową formę pracy oświatowej.

Dalsze punkty uchwały precyzują zadania ZMS w dziedzinie organizowania i uczestniczenia w kursach kształcenia zawodowego, w kołach zainteresowań technicznych, kołach młodych wynalazców-racjonalizatorów itp.

W części uchwały, dotyczącej **prasy i działalności wydawniczej ZMS** czytamy m. in., iż Plenum zobowiązuje zespół redakcyjny „Walki Młodych" do pełniejszego niż dotychczas odzwierciedlania na łamach pisma problemów organizacji oraz życia i warunków bytowych młodzieży robotniczej. „Oczekujemy — czytamy dalej — iż „Sztandar Młodych", który ma być przejęty przez polskie organizacje młodzieżowe jako ich pismo, będzie bardziej wnikliwie oświetlał problemy ZMS i całego ruchu młodzieżowego. Zgodnie z prośbą zespołu redakcyjnego „Dookoła Świata", plenum postanawia przejąć pismo jako ilustrowany magazyn ZMS dla młodzieży, zachowując jego dotychczasowy charakter.

W dziedzinie **pracy szkoleniowej**, plenum m. in. zaleca organizowanie odczytów, wieczorów pytań i odpowiedzi, konferencji teoretycznych dla aktywu terenowego oraz powołanie klubów dyskusyjnych, w których dyskutowane będą aktualne problemy polityki, gospodarki, kultury i inne w zależności od potrzeb i zainteresowań danego środowiska. Dla centralnego aktywu ZMS będą organizowane raz na kwartał konferencje teoretyczne z udziałem ludzi nauki i działaczy społecznych.

„Najważniejszym obecnie zadaniem ZMS **w pracy kulturalnej i rozrywkowej** — głosi dalej uchwała — jest inicjowanie i rozwijanie ruchu klubowego o różnych formach działania". Dla koordynacji pracy klubów i udzielania im systematycznej, zorganizowanej pomocy, należy powołać przy KC ZMS Tymczasową Radę Klubów „Ognisko Młodych". Ruch klubowy potrzebuje wszechstronnej pomocy i poparcia społeczeństwa. KC apeluje do cieszących się autorytetem wśród młodzieży doświadczonych działaczy kulturalno-oświatowych, nauczycieli i młodej inteligencji, aby okazali tę pomoc.

Ostatnia część uchwały omawia zadania w dziedzinie **wychowania fizycznego, sportu i turystyki**, zalecając instancjom i grupom ZMS zakładanie różnorodnych klubów, sekcji, ośrodków o charakterze wypoczynkowo-sportowo-turystycznym i organizowanie masowych imprez w tym zakresie. Uchwała wymienia imprezy, które — zdaniem plenum — powinny być zorganizowane w roku przyszłym. Będą to m. in. turnieje szachowe i tenisa stołowego, masowe rozgrywki systemem pucharowym w siatkówce, urządzany wspólnie ze „Sztandarem Młodych", krajowy kolarski konkurs turystyczny. Zaleca się także urządzenie młodzieżowych szlaków turystycznych — pierwszych kolarskich i wodnych w Bieszczadach, Sudetach i na Mazurach. Ma być także utworzona odznaka turystyczna ZMS.

* * *

W podjętej przez Plenum **UCHWALE W SPRAWIE OBCHODÓW 15 ROCZNICY POWSTANIA ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH** czytamy: „W styczniu 1958 roku mija 15 lat od czasu, gdy w okupowanej Warszawie z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej powstał ZWM — organizacja która skupiła rewolucyjne antyfaszystowskie siły młodego pokolenia do boju o wolność ojczyzny i o wyzwolenie człowieka pracy z okowów kapitalizmu. Twórcami organizacji byli młodzi komuniści, członkowie KZMP i OMS „Życie", młodzi członkowie PPR. ZWM przeszedł drogę trudnych lat okupacji znaczoną wybuchami granatów w okupowanej stolicy, wysadzanymi w powietrze transportami kolejowymi, czwartackimi barykadami w powstańczej Warszawie, śmiercią przywódców i szeregowców ruchu, nieodżałowaną śmiercią Hanki i Janka. W latach powojennych ZWM prowadził najlepszą część młodego pokolenia do budowy Polski Ludowej — przez udział w nadzielaniu chłopów pańską ziemią, przez przejmowanie fabryk w ręce narodu, przez zmagania z bandami, przez walkę o prawa młodzieży aż do zjednoczenia sił młodego pokolenia na gruncie jednego socjalistycznego programu".

Uchwała głosi dalej: „Uczynimy wszystko co w naszej mocy, żeby odbudować w codziennym działaniu ten stosunek do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jaki łączył ZWM z PPR — najgłębsze ukochanie idei partii, prawdziwie synowską gotowość śpieszenia z pomocą partii w każdej potrzebie".

„Wzywając członków ZMS do obchodu 15 rocznicy powstania ZWM — czytamy w zakończeniu uchwały — pragniemy, aby odpowiedzieli na to wezwanie nie tylko złożeniem hołdu naszej pięknej i bohaterskiej przeszłości, ale walką o przywrócenie ideowej żarliwości, o zespolenie z socjalizmem naszego pokolenia oraz trudem codziennym, który pomoże nam zmienić jutro w dzień dzisiejszy".

* * *

KC ZMS podjął też uchwałę **O USTANOWIENIU „ODZNACZENIA IM. JANKA KRASICKIEGO"** — bohaterskiego przywódcy młodzieży z czasów okupacji hitlerowskiej, jednego ze współtwórców Związku Walki Młodych.

Stwierdzając, iż odznaczenie powinno odegrać poważną rolę w działalności wychowawczej Związku — Plenum wzywa członków organizacji, młodzież robotniczą, studencką i szkolną do szlachetnej rywalizacji o zdobycie odznaczenia.

Odznaczenie przyznawane będzie za ofiarną aktywną pracę w szeregach organizacji, wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej, krzewienie oświaty, nauki, kultury i sztuki, za szczególne osiągnięcia w pracy pedagogicznej, upowszechnianie sportu i turystyki, całokształt pracy młodych naukowców i twórców, za czyny świadczące o szczególnej odwadze, poświęceniu i obywatelskiej postawie. Odznaczenie przyznawane będzie indywidualnie, grupom działania ZMS oraz innym kolektywom młodzieżowym. Odznaczenie posiada trzy stopnie: złoty, srebrny i brązowy.

* * *

W uchwale **W SPRAWIE HYMNU I STROJU ORGANIZACYJNEGO ZMS** czytamy we wstępie: „ZMS ma za sobą dostatecznie długi okres pracy, aby w jego szeregach narodziła się i umacniała głęboka solidarność, poczucie prawdziwej, ideowej i po prostu ludzkiej więzi między jego członkami, serdeczne przywiązanie do swego Związku. Umacnianiu się tych uczuć służy m. in. posiadanie przez organizację swoich pieśni, odznak, stroju organizacyjnego itp." Biorąc to pod uwagę oraz uwzględniając liczne głosy członków ZMS, Plenum postanawia przyjąć za hymn pieśń „Jesteśmy młodą gwardią" (muzyka Offenbacha, słowa Bezymieńskiego). Uchwała przypomina, iż pieśń ta, która zyskała sobie ogromną popularność w całym międzynarodowym rewolucyjnym ruchu młodzieżowym, wyruszyła z Polski w 1922 roku jako ułożony przez starego działacza komunistycznego Franciszka Łęczyckiego — hymn Związku Proletariatu Miast i Wsi. Dotarła ona m. in. do Związku Radzieckiego, gdzie poeta Aleksander Bezymieński napisał do niej słowa. Od roku 1924 jest to hymn młodzieży robotniczej w Polsce, przyjmuje się on i zyskuje wielką popularność wśród rewolucyjnej młodzieży Niemiec, Francji i Anglii. W latach trzydziestych „Jesteśmy młodą gwardia" staje się z inicjatywy Stanisława Dubois pieśnią Czerwonego Harcerstwa, a po wojnie — hymnem OM TUR.

„Przyjmując dziś tę pieśń za hymn ZMS, starajmy się być godni jej przeszłości" — głosi uchwała.

Ponadto KC ZMS postanawia wprowadzić strój organizacyjny Związku oraz zaleca wszystkim członkom ZMS noszenie znaczka organizacyjnego. Ostateczny wzór stroju zatwierdzony zostanie przez Sekretariat KC ZMS.

Więcej kobiet do rad

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jest to zjawisko nadzwyczaj niepokojące. Istnieje szereg dziedzin w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym, dla rozwoju których kobiety wykazują naturalne zainteresowanie.

Kobiety mogą skuteczniej pokierować społeczną opieką nad dzieckiem, oświatą poza szkołą, walką z alkoholizmem, sprawą estetyki miast, osiedli i wsi, różnymi kierunkami hodowli w gospodarstwie wiejskim. Jeżeli kobiety nie będą miały odpowiednio silnej reprezentacji w radach narodowych wszystkich szczebli, zagraża nam niebezpieczeństwo zubożenia pracy rad i pominięcia w ich działalności tych niezwykle istotnych spraw.

Listy kandydatów do rad są jeszcze przedmiotem dyskusji miedzypartyjnej i międzyorganizacyjnej, łatwo więc będzie na listy kandydatów wprowadzić odpowiednią ilość kobiet tak do rad miejskich, jak i wiejskich.

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych w Rzeszowie

Urodziła dziecko w pociągu

(Inf. wł.). Rzadko spotykany wypadek miał miejsce w dniu 11 bm. w pociągu na linii Rozwadów — Przeworsk. Gdy pociąg zbliżał się do Rudnika jedna z pasażerek Zofia Mucha pracownica huty Stalowa Wola zaczęła odczuwać bóle porodowe. Z natychmiastową pomocą pośpieszyły jej współtowarzyszki podróży. Przed Rudnikiem w przedziale I klasy dokąd przeniesiono chorą rozległo się popłakiwanie nowonarodzonego chłopczyka.

Na stacji w Rudniku pociąg zatrzymano a położnicę i jej syna otoczył troskliwą opieką miejscowy lekarz dr Zdzisław Chmiel, który już po 5 minutach po zawiadomieniu zjawił się na miejscu.

Sprawca napadu na kasę biletową ujęty w ciągu 20 godzin

ŁÓDŹ (PAP). W nocy z 9 na 10 bm. po nieudanej próbie sterroryzowania kasjerki na stacji w Bedoniu i oddaniu strzału w drzwi kasy, sprawca napadu zbiegł. W kilkanaście godzin później w pociągu dojeżdżającym z Koluszek do Tomaszowa nieznany osobnik sterroryzował rewolwerem jednego z podróżnych, żądając od niego pieniędzy.

Bandyta miał pecha. Napastowanym okazał się funkcjonariusz MO, jadący w cywilnym ubraniu, który zorganizował za nim pościg. Bandyta jednak wskoczył do pociągu odjeżdżającego do Koluszek i raz jeszcze umknął. Dopiero na dworcu w Koluszkach aresztowała go milicja.

Zatrzymanym okazał się sprawca dwu napadów Henryk Ochman, mieszkaniec Koluszek. W ubiegłą sobotę został on dyscyplinarnie zwolniony z wojska, gdzie skradł pistolet z amunicją.

Obecnie odpowie on przed sądem za kradzież broni, nielegalne jej posiadanie oraz za dwa napady rabunkowe z bronią w ręku.

W Algerze

Na zdjęciu: Grupa patriotów algerskich.

FOT — CAF

KOMUNIKATY

Wydział Historii Partii Komunistycznej Partii Czechosłowacji poszukuje Gustawa Stanowskiego byłego przewodniczącego Centralnej Rady Morskiej, która kierowała powstaniem marynarzy austriacko-węgierskich w Boce Kotorskiej w lutym 1918 roku.

Gustaw Stanowski prawdopodobnie mieszka w Polsce.

Ktokolwiek wiedziałby o losach Gustawa Stanowskiego proszony jest o powiadomienie Referatu Historii Partii KW PZPR w Rzeszowie.

* * *

W broszurze wydanej 19. II. 1957 r. przez Referat Historii Partii przy KW PZPR w Rzeszowie pt. „PPR w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie Rzeszowszczyzny" na str. 35 między innymi piszemy, że ob. Wojciech Kuraś „był perłą wywiadu niemieckiego".

Po zbadaniu sprawy okazało się, że zarzut tego rodzaju był bezpodstawny.

Od właściwie przeprowadzonej weryfikacji zależeć będzie przyszła praca organizacji partyjnych

Na podstawie odbytych narad aktywu, skierowanego do prac weryfikacyjnych, narad sekretarzy KP w Komitecie Wojewódzkim, w oparciu o dyskusje na plenarnych posiedzeniach instancji powiatowych oraz bezpośrednich obserwacji zebrań podstawowych organizacji, uważamy za konieczne omówić kilka problemów, bez których niesposób rozwijać nadal prawidłowo akcję weryfikacyjną.

W ZASADZIE tzw. pierwsze zebrania w podstawowych organizacjach są na ukończeniu. Ogólne wnioski jakie nasuwają się z oceny tych zebrań można sprowadzić do kilku punktów:

POZYTYWNE: Ożywienie działalności partyjnej, umocnienie organizacyjne, wyraźne odejście od partii małowartościowych elementów chwiejnych i obcych, ujawnienie konkretnych źródeł słabości i bierności poszczególnych POP, uzyskanie rzeczywistego poparcia dla polityki partii w wielu środowiskach.

NEGATYWNE: Niedocenianie nieraz ideowo - politycznego znaczenia akcji weryfikacyjnej, tu i ówdzie formalizm, niepotrzebne sekciarskie lansowanie teorii o rzekomej zmianie stosunku partii do religii, niedostateczna troska o pozyskanie dla sprawy partii dobrych, uczciwych, chociaż nieraz biernych towarzyszy itp.

WYDAJE się, że tak, w lapidarnym skrócie, można by określić wnioski wypływające z pierwszej fazy zebrań partyjnych. O ile by nasilenie pracy partyjnej wokół weryfikacji w miarę rozwoju akcji narastało, nie zachodziłaby potrzeba alarmowania instancji wojewódzkiej i powiatowych. Ale, niestety, przebieg prac niektórych komisji weryfikacyjnych, a przede wszystkim atmosfera towarzysząca wielu drugim zebraniom weryfikacyjnym, każą poważnie zastanowić się nad realizacją uchwał X Plenum.

Chyba każdy z nas, przypominając sobie przygotowania do akcji weryfikacyjnej — pamięta ile to było mowy, słownych deklaracji, że akcja weryfikacyjna, to nie mechaniczne oczyszczanie szeregów partyjnych, a poważna, gruntowna praca ideowo-polityczna. Że weryfikacja to przywrócenie partii setek aktywistów, stojących jeszcze często na uboczu, że akcja ta ma być startem do dalszej, wytężonej, pełnej poświęcenia pracy nad umocnieniem i rozwijaniem polityki partii i państwa, przyjętej na VIII Plenum KC. O ile więc plenarne posiedzenia instancji powiatowych, omawiające przygotowania do weryfikacji i pierwsze zebrania stworzyły właściwe perspektywy, to rozpoczynające się drugie zebrania muszą wywołać oznaki niepokoju. Co upoważnia nas do takiej oceny obecnego stanu akcji weryfikacyjnej?

BYŁOBY błędem, gdybyśmy usiłowali twierdzić, że w ogóle akcja weryfikacyjna w województwie przebiega źle, niewłaściwie. Mamy wiele organizacji w przemyśle i na wsi, w których przebieg weryfikacji napawa nas pełnym przekonaniem, że uchwały X Plenum zostały tam właściwie pojęte. Np. niektóre POP na wsi w czasie akcji weryfikacyjnej potrafiły pozbywając się skompromitowanych niewłaściwą postawą towarzyszy, przyjąć do partii dobrych uczciwych chłopów. Fakty takie miały miejsce w brzozowskim, tarnobrzeskim i innych powiatach.

W organizacjach robotniczych zdołano zaktywizować dziesiątki dotychczas biernych członków. Wielu towarzyszy - robotników swą dotychczasową bierność tłumaczyło faktem, że w organizacjach partyjnych byli ludzie nieuczciwi, karierowicze, powiązani w kliki i nie dająca wyników walka z nimi, odbierała im chęć do pracy. Towarzysze ci mimo dotychczasowej bierności przejawiają faktycznie wielką troskę o czystość szeregów i zachowanie legitymacji partyjnych.

Lecz niestety, wypada nam podkreślić to z całą mocą, że mamy niemało przykładów, świadczących o tym, iż organizacje partyjne, a często też aktywiści KP, KM skierowani do pomocy podstawowym organizacjom — traktują weryfikację formalnie, jako akcję przemijającą, jako mechaniczne oczyszczanie szeregów bez ideowo - politycznego tła i perspektyw.

NIEKTÓRE komisje weryfikacyjne nie tylko, że nie przykładają starań aby poprzez rozmowy z ludźmi oraz współdziałanie z egzekutywą POP wpłynąć na ożywienie pracy partyjnej, a wręcz odwrotnie, sprowadzają swoją funkcję do mechanicznego odfajkowania ilości rozmów, formalnych wniosków. Często i te tak poważne, a w praktyce uproszczone i spłycone obowiązki są zaniedbywane. Fakty takie miały miejsce w Rozwadowie (pow. Tarnobrzeg), w krośnieńskim, strzyżowskim i innych powiatach.

Zebrania podstawowych organizacji, na których dyskutowane są wnioski komisji weryfikacyjnych, często sprowadzają się do formalnego przegłosowania wniosków, bez dyskusji nad ich słusznością, bez wytyczenia sobie perspektywicznego planu ożywienia działalności ideowo - politycznej.

W wyniku formalnej pracy niektórych komisji, braku powiązania pracy komisji z egzekutywa danej organizacji, mamy nierzadkie wypadki niesłusznego czy wręcz obojętnego stosunku POP do wniosków komisji o skreśleniu tzw. biernych członków partii.

Nie powinniśmy chyba przekonywać towarzyszy z instancji partyjnych, biorących udział w akcji weryfikacyjnej, a tym bardziej same instancje o niebezpieczeństwie odejścia z szeregów partyjnych zbyt dużej ilości robotników i chłopów. Lecz, niestety, na podstawie dotychczas nadesłanych do KW materiałów stwierdzamy, że takie niebezpieczeństwo istnieje, a niektóre instancje nie widzą tego. Zbyt liczne wypadki odejścia z partii robotników i chłopów, w tym członków z wieloletnim stażem, wynikają według naszego zdania z niedostatecznej, a często też niewłaściwej pracy komisji i aktywu. Ujemny wpływ mają również — jak nas informują — nierzadkie wypadki tłumienia zdrowej krytyki, próby wzajemnego popierania się ludzi skorumpowanych, karierowiczów i szkodników.

W AKCJI weryfikacyjnej pracuje obecnie w niektórych powiatach, jak Dębica, Sanok, Mielec, Stalowa Wola, Rzeszów — ponad 200 towarzyszy, aktywistów instancji. Łącznie z komisjami stanęło do aktywnej pracy w województwie kilka tysięcy członków partii. Przytłaczająca większość aktywu pracuje ofiarnie z pełnym poświęceniem. Nie ulega wątpliwości, że trudności są niemałe i nie wszyscy spośród aktywu potrafią stawić im czoło. Ale należy nam pamiętać o tym, że akcja weryfikacyjna mimo jej pozornej krótkotrwałości, ma dać trwałe efekty, które praktyka najbliższych miesięcy, a nawet tygodni potwierdzi lub odrzuci. Dlatego w żadnym wypadku nie możemy pozwolić sobie na stosowanie ulgowej taryfy w ocenie przebiegu akcji, nie możemy pozwolić sobie na hołdowanie hasłu **„uczmy się na błędach"**. W akcji weryfikacyjnej — uczmy się na dobrych wzorach, uczmy się na słusznej, przykładnej działalności wielu komisji i aktywistów.

Wysuwając nasze uwagi pod adresem instancji i aktywu, chcemy raz jeszcze przypomnieć o podstawowych zasadach, których należy przestrzegać w dalszej akcji weryfikacyjnej.

— O obliczu ideowym, sile organizacyjnej naszych szeregów stanowi postawa członków partii, właściwie i słusznie kierowanych przez organizacje partyjne i ich trzon kierowniczy — egzekutywy. Zastanawiając się więc nad biernością niektórych towarzyszy zważmy przede wszystkim na pracę sekretarza, egzekutywy, na atmosferę jaka panuje w danej organizacji, w danym środowisku. To pomoże niewątpliwie w wynalezieniu słusznych wniosków.

Zarzut bierności nie może być jedynym kryterium upoważniającym do skreślenia z partii.

— Kierownictwo partii na X Plenum nie podjęło żadnych wniosków, które upoważniałyby do stwierdzenia, że nasza partia zmienia swoje poglądy na sprawy religii, na sprawy wierzeń religijnych poszczególnych członków partii. Te problemy zawsze należało i należy nadal rozpatrywać w zależności od środowiska, dojrzałości politycznej danego członka, jego wykształcenia, warunków dojrzewania ideowego itd. itd. Stąd wysuwanie tych spraw na plan pierwszy, a niejednokrotnie czynienie z nich zasadniczego kryterium przy weryfikacji — jest objawem sekciarskim i bardzo szkodliwym.

— Wiele niejasności i wątpliwości budzi sprawa centralizmu demokratycznego, jedności ideologicznej, a swobody krytyki, demokratyzacji. Są sprawy, co do których nie może być w naszej partii dwóch zdań. Są to teoretyczne podstawy działalności naszej partii i ich praktyczne wcielanie w życie. Nie może członek partii mieć wątpliwości co do kierowniczej roli partii w budownictwie socjalizmu. Nie może nie uznawać podstawy naszego działania — dyktatury proletariatu w oparciu o sojusz robotniczo — chłopski. Nie może głosić haseł sprzecznych zasadom internacjonalizmu proletariackiego. Nie może występować przeciwko generalnej linii partii — zmierzającej do pełnego zwycięstwa ustroju socjalistycznego. Członek może i ma prawo mieć wątpliwości, może je wyrażać w dyskusjach partyjnych, ale musi podporządkować się uchwałom partyjnym. Członek partii może poddawać krytyce niesłuszne metody i formy pracy partyjnej i domagać się ich zmian na zebraniach partyjnych lub kierować swoje uwagi i spostrzeżenia do instancji wyższych, aż do KC włącznie.

Wszelkie odchylenia członków partii, czy to rewizjonistyczno — likwidatorskie, czy też dogmatyczno — sekciarskie — nie dają się pogodzić z przynależnością partyjną i jako takie muszą być zwalczane.

— Statut partii jest dla wszystkich członków jednakowo obowiązujący. Lecz jak wynika z przebiegu niektórych zebrań weryfikacyjnych ta zasada pojmowana jest zbyt sztywno. Zdarzają się wypadki, że przy uaktywnianiu towarzyszy biernych stawia się robotnikom i chłopom często niedoświadczonym, o podstawowym zaledwie wykształceniu, takie same wymagania, jak pracownikom umysłowym często o dużym wyrobieniu politycznym, mającym średnio, a nawet i wyższe wykształcenie. Czy stawianie tego zarzutu ma świadczyć, że jest różnica w traktowaniu obowiązków statutowych? Wydaje się, że z tego może wynikać tylko jeden wniosek. Każdą sprawę w trakcie weryfikacji należy rozpatrywać indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie towarzyszące jej okoliczności. Nie należy jednak za żadną cenę dopuszczać do odchodzenia z szeregów partyjnych ludzi uczciwych, oddanych sprawie budownictwa socjalizmu. W wyjaśnianiu ich wątpliwości, pomoc w pokonywaniu trudności, musi towarzyszyć szczera, serdeczna troska komisji weryfikacyjnych.

WYDAJE nam się, że omówiliśmy — wprawdzie pokrótce — ale podstawowe problemy, które nie mogą ujść uwadze przy dalszym rozwoju akcji weryfikacji. Jest jasne, że w wielu instancjach charakter braków i błędów jest całkowicie inny, że w niektórych w ogóle one nie występują. Chodzi o to, by nasze uwagi traktować nie jako „kazanie" ludzi wszystko wiedzących, ale jako spostrzeżenia, które nasuwają się w wyniku obserwacji dotychczasowego przebiegu akcji weryfikacyjnej, które mogą naprowadzić wielu towarzyszy i organizacje na właściwą drogę i pomóc ustrzec się od błędów i niewłaściwości.

Jedną z dewiz akcji weryfikacyjnej jest dążyć nie do mechanicznego pozbycia się określonej liczby członków partii, ale do pozyskania dla partii, dla jej idei jak najwięcej członków dotychczas słabo pracujących i nowych uczciwych, ofiarnych towarzyszy. Ta dewiza — nie może być ani na chwilę przez instancje i organizacje partyjne zapomniana. Im lepiej będziemy o niej pamiętać, tym lepiej już teraz będziemy wiązać akcję weryfikacyjną z olbrzymimi zadaniami partii w przyszłości. Wzmożony wysiłek dla pomyślnego wykonania rocznych zadań produkcyjnych, pełne zaangażowanie się członków partii, a poprzez nich mas bezpartyjnych w kampanii wyborczej do rad narodowych, ożywienie życia politycznego, dyskusji ideologicznych w organizacjach partyjnych będą najlepszym sprawdzianem prawidłowo przeprowadzonej weryfikacji szeregów naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

MICHAŁ WOŁCZ
kierownik Wydz. Org. KW

LUBOMIR RADŁOWSKI
dziennikarz

Telewizory „Belweder"

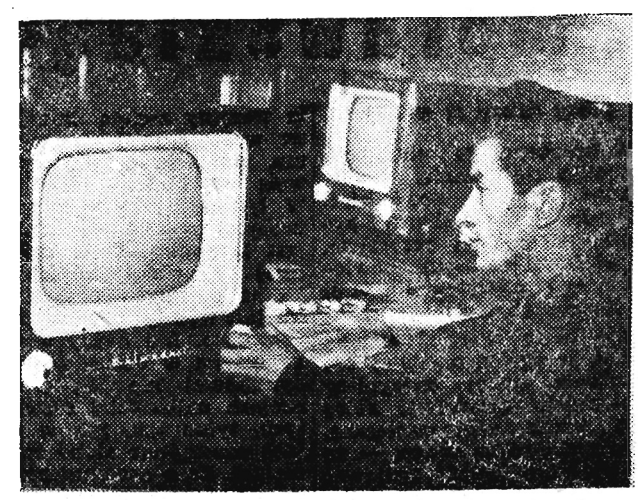

Warszawskie Zakłady Telewizyjne wstrzymały w listopadzie produkcję telewizorów „Wisła" i puściły na taśmę „Belweder" — telewizor o większym 14 calowym ekranie. Po przezwyciężeniu trudności technicznych związanych z uruchomieniem nowej produkcji, należy oczekiwać, że do końca br. opuści zakłady 2,5 tysiąca „Belwederów".

Styczniowy plan ustalony został na 2,7 tys. aparatów. W ciągu 1958 roku produkcja miesięczna będzie nadal wzrastać, by osiągnąć w grudniu 6 tysięcy sztuk. Od połowy 1958 r. telewizory będą wyposażone w lampy kineskopowe polskiej produkcji.

Na zdjęciu: Ostateczną kontrolę telewizorów przeprowadza Kazimierz Gawliński.

CAF fot. Dąbrowiecki

Chłopi odbudowują zdrojowisko

(Inf. wł.). Mało kto spośród mieszkańców województwa rzeszowskiego wie o tym, że Hyżne-Nieborów, miejscowość leżąca w pobliżu Rzeszowa, zaliczona była do zdrojowych. W miejscowości tej znajdowały się dwa źródła, dające wodę z zawartością siarkowodoru i jodku oraz pięć willi i dwie łazienki, dysponujące 8 kabinami. Stale przebywało tu do 150 kuracjuszy, lecząc głównie schorzenia gośćcowe i schorzenia wieku dziecięcego.

Na skutek poważnych zniszczeń, po wojnie ośrodek zdrojowy przestał istnieć. Dopiero obecnie chłopi z Hyżnego oraz przysiółków: Nieborów i Zapady, postanowili przywrócić swej miejscowości dawną świetność. Powołano specjalny komitet, który zajmie się odbudową zniszczonych urządzeń zdrojowych. Już w tej chwili mieszkańcy wsi gromadzą na ten cel cegłę, kamień i drzewo oraz naprawiają drogę. Z pomocą przyszło Prezydium WRN, które poparło inicjatywę mieszkańców Hyżnego i zapewniło pomoc fachową. Pomoc zapewniła też „Koniczynka", przekazując na odbudowę zdrojowiska 200 tys. zł.

Należy nadmienić, że w okresie zimowym zostaną opracowane plany odbudowy zdrojowiska Hyżne - Nieborów. Z nastaniem wiosny przystąpi się tu do pracy, odbudowując w pierwszym rzędzie łazienkę. Już w okresie letnim — bo wtenczas przewiduje się uruchomienie zdroju — Hyżne-Nieborów przyjmie 100 pierwszych kuracjuszy. **(tap.)**

Zniweczony wysiłek tropicieli
Wadera uprowadziła trzy wilki

(Inf. wł.) 2 bm. wieczorem w rejonie Nadleśnictwa Śnietnica koło Gorlic, na niewielkiej przestrzeni ofiadrowano watahę wilków, składającą się z wadery i trzech mniejszych sztuk. Rejonowy komisarz do walki z wilkami — Stanisław Kwaśniewski z Jasła, zorganizował rano następnego dnia grupę myśliwych wraz z nagonką, która udała się w rejon, gdzie przebywały te groźne szkodniki. Jakże duże było zdziwienie, gdy zamiast wilków zobaczyli oni na terenie ofiadrowanym dwóch obcych myśliwych — Władysława Pierzchałę i Stanisława Deca — członków koła PZŁ w Łosiach.

Myśliwi ci dowiedziawszy się o ofiadrowanych wilkach z chęci zysku, dysponując psem i jednym naganiaczem, udali się na teren ofiadrowany i przystąpili do polowania. Rezultat był taki, **że z niedostatecznie obstawionego myśliwymi miotu popod fiadry wydostała się na zewnątrz wadera, która powtórnie udała się na teren ofiadrowany i uprowadziła pozostałe wilki.**

W ten sposób znojny trud myśliwych, którzy wytropili watahę groźnych drapieżników, został zniweczony, a w dodatku znajdujące się we fiadrach wilki zostały „przeszkolone" jak zachować się w podobnych okolicznościach. W wypadku gdy wilki te przyłączą się do innej watahy przyniesie to poważne następstwa.

Ten niecny czyn, popełniony przez Władysława Pierzchałę i Stanisława Deca, dogłębnie oburzył myśliwych całego województwa. Niebawem obydwaj myśliwi zostaną surowo ukarani. **(tap)**

Zlikwidowano 629 ha ugorów
o 17 proc. wzrosło pogłowie zwierząt gospodarczych

(Inf. wł.) Od 1954 roku zlikwidowano w powiecie mieleckim ponad 629 ha ugorów i odłogów. Z upraw zbożowych największy wzrost zanotowano w uprawie pszenicy — 800 ha, przy odpowiednim zmniejszeniu upraw żyta i owsa. Wydatnie wzrósł areał roślin pastewnych o 200 ha, uprawa ziemniaków zwiększyła się o blisko 15 proc.

Przeciętna plonu czterech zbóż podstawowych wzrosła w tym okresie o 1,3 kwintala z ha. Wzrastała i w dalszym ciągu wzrasta kultura uprawy roślin.

Chłopi mieleccy w większym stopniu stosują podstawowe zabiegi agrotechniczne, więcej sieją poplonów, i stosują siew rzędowy. Zwiększył się również areał obsiewu zaprawianym zbożem siewnym z 13 tys. ha w roku 1954 do ponad 16 tys. ha w roku bieżącym. Pogłowie zwierząt gospodarczych wzrosło w tym okresie o 17 proc., w tym pogłowie bydła o 2 proc., trzody chlewnej o 42 proc., owiec o 88 proc., a pogłowie koni zmniejszyło się o 3 proc., Stacje kopulacyjne buhajów zostały zaprowadzone do wszystkich wsi, a stacje ogierów czynne są w 20 wsiach.

R. N.

Po kolejnej nieudanej próbie z amerykańskim pociskiem „Jupiter C"

„Z wyrazami serdecznego współczucia".

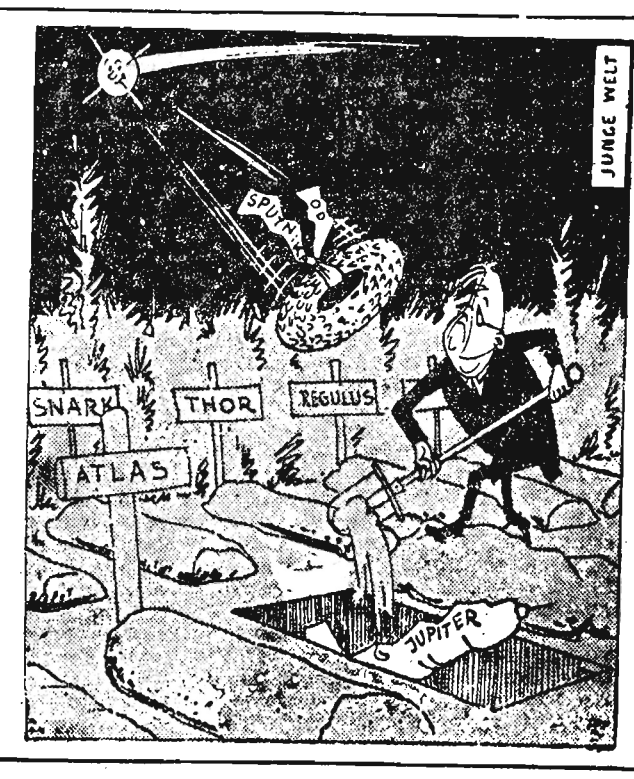

PRZEMÓWIENIE CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR J. Morawskiego, wygłoszone na III Plenum KC ZMS

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jest krnąbrna, że chuligani, ile rzuca się obecnie.

Muszę wprost powiedzieć, że kiedy słyszę te skargi i pytania, gdzie tkwi przyczyna, to aż korci czasem powiedzieć — przejrzyjcie się sami w lustrze obywatele.

Nie ulega przecież wątpliwości, że ogólne przejawy rozprzężenia, słabej dyscypliny społecznej, pijaństwa, które jest plagą ogólnospołeczną, nieposzanowania prawa — że to wszystko musi rzutować i na młodzież. Dlatego walka z tymi plagami społecznymi musi być prowadzona nie tylko wśród młodzieży, ale i w starszym pokoleniu. Jednak więcej się o tym pisze i mówi, aniżeli robi. Nigdy nie mieliśmy tyle publicystyki, często bardzo namiętnej na tema ty moralności społecznej, tyle rozważań z socjologii i etyki — ile mamy dzisiaj. Każdy chce sięgnąć do jeszcze głębszych źródeł, ale poza opisywanie i próbę wyjaśniania faktów — nie sięga. A chodzi przecież przede wszystkim o środki zaradcze.

Przeczytałem w stenogramie jednej dyskusji naukowej o pladze pijaństwa, porównanie z walką z powodzią. Jeżeli wzbiera powódź, to nie wysyła się komisji naukowej, aby badała, co dzieje się u źródeł rzeki, a skrzykuje się ludzi, bierze łopaty, faszynę i podsypuje wały ochronne. Porównanie jest uproszczone. Badania i prace naukowe, zmierzające do wyjaśnienia zjawisk społecznych, są niezbędne. Ale jednocześnie niezbędna jest bezpośrednia akcja zwalczająca chuligaństwo, organizująca życie kuituralne i sportowe młodzieży itp.

ZMS może sobie zaskarbić szeroką sympatię i uznanie, jeżeli energicznie weźmie się za te sprawy. Wówczas też tym większe będzie miał prawo wytknąć wielu osobom, dyskutującym na te tematy, ich bezczynność i indolencję w szukaniu i organizowaniu środków zaradczych. Tym łatwiej będzie mu wtedy pociągnąć ludzi ze starszego pokolenia, pedagogów, pracowników kultury do udziału w tej walce.

Sprawa wychowania młodzieży interesuje i niepokoi wszystkie żywe i postępowe siły naszego narodu. Chodzi o to, aby wszyscy rozumieli, że nie można tych spraw rozwiązywać bez udziału samej młodzieży, jej aktywnej przodującej części, skupionej w socjalistycznych organizacjach. A to zależy w dużej mierze od stanowiska, jakie w tych sprawach będą zajmowały organizacje młodzieżowe, i od ich praktycznego działania. Tędy przede wszystkim prowadzi droga do uzyskania tego prawa obywatelstwa w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, którego domaga się ZMS, droga do tego, aby liczono się ze zdaniem ZMS i ZMW, i aby żadna istotna sprawa młodzieży nie była rozstrzygana bez ich udziału.

Jeżeli tyle uwagi zwracamy na pozycję ZMS w społeczeństwie, na to, aby ZMS cieszył się autorytetem w szerokiej opinii społecznej, to nie tylko z sympatii do Waszej organizacji. Chodzi o to, że socjalistyczna organizacja młodzieży jest konieczna i niezbędna w ogólnej walce o socjalizm. Wiele problemów naszego życia trudniej rozwiązać bez silnej, aktywnej i dobrze pracującej organizacji młodzieży. Należy powitać szereg inicjatyw Waszego Związku, podjętych w ostatnim czasie, takich, jak pierwsze po długiej przerwie młodzieżowe brygady produkcyjne, jak Wasze inicjatywy w sprawie Ziem Zachodnich, Wasze wysiłki w sprawie oświaty robotniczej i inne. Wszystkie te zamierzenia daja się sprowadzić do decydującej sprawy: kształtowania socjalistycznego stosunku do pracy.

Chcę stwierdzić, że na tym Plenum stosunkowo za mało mówiono o tym. A to jest sprawa główna. Na tym polu toczymy zaciętą długofalową walkę z wrogami socjalizmu. Reakcja chce poderwać wolę mas budowy socjalizmu. W tym celu szerzy kult dobrobytu kapitalistycznego. Nie jest tajemnicą, że w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych poziom życia jest wyższy w porównaniu z naszym. Ale każdy wie, że kapitalizm w Polsce wyglądał bynajmniej nie tak jak w krajach najbardziej rozwiniętych, tylko tak, jak w krajach szczególnie słabo rozwiniętych. Są u nas studenci czy młodzi inżynierowie, którzy z wypiekami na policzkach wyliczają w ciągu ilu miesięcy może sobie powiedzmy, inżynier w Niemczech zachodnich kupić motocykl, czy inżynier w USA — samochód. Zapominają o tym, że w Polsce przedwrześniowej synowie robotników lub chłopów w ogóle nie staliby się inżynierami, a w każdym razie mieli minimalne szanse, aby się dostać do uczelni, a nawet jeżeli wielkim wysiłkiem kończyli studia — przeważnie nie znajdowali zatrudnienia według kwalifikacji, szukali jakiego bądź zajecia, jakże często bezskutecznie.

Są tacy młodzi ludzie, którzy zaczytują się opisami, jak to w Ameryce ładnie, a zapomi nają o tym, że na bogactwo wielkich mocarstw imperialistycznych składa się krzywda dziesiątków milionów ludzi krajów takich, jak Polska przedwrześniowa, eksploatowanych i utrzymywanych w zacofaniu przez międzynarodowy imperializm. Zapominają o tym, że w tym bogactwie jest i trud polskiego robotnika, wywieziony w międzywojennym dwudziestoleciu, w formie dywidend i procentów od obcych kapitałów, które działały w Polsce.

Zapominają wreszcie o rzeczy najważniejszej — o wydajności pracy.

Weźmy, towarzysze, przykład Nowej Huty. Nowa Huta — to przedmiot dumy młodzieży, młodzież ją budowała. Pamiętacie hasło: „My budujemy Nową Hutę. Nowa Huta buduje nas". Pewnie — wyrosły w Hucie Lenina nowe kadry. Młodzież z zabitych deskami wiosek zdobyła zawód. Weszła do klasy robotniczej. Stanęła przy nowocześnie urządzonych warsztatach przemysłowych. Ale świadomość socjalistyczna znacznej części tej młodzieży nie nadąża za tymi przemianami społecznymi.

Tow. Renke cytował w referacie wierszyk robotników Nowej Huty.

„Czy się robi, czy się leży dwa tysiące się należy".

Na polu wydajności pracy w Nowej Hucie na każdego hutnika przypada obecnie 5,2 ton stali miesięcznie, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych — 13 ton stali, w Związku Radzieckim — 12,5, w Niemczech zachodnich, licząc całe hutnictwo — 7 ton, w Anglii, licząc całe hutnictwo — 6 ton.

A przecież Huta Lenina należy do najbardziej nowocześnie urządzonych zakładów, o wiele bardziej nowocześnie, niż znaczna część hutnictwa w Niemczech, czy hutnictwa angielskiego.

Inne zestawienie. Nowa Huta jest budowana na podobnych dokumentach technicznych, co bliźniacza radziecka huta Zaporożstal.

Przy wielkim piecu w hucie Zaporożstal pracuje 160 robotników, w Hucie Lenina — 256. Wydajność wielkiego pieca Zaporożstal jest wyższa, aniżeli wydajność wielkiego pieca w Nowej Hucie.

Weźmy inny przykład. Pięć tysięcy młodych robotników Huty Lenina nie ma podstawowego wykształcenia. Do wieczorowych szkół zapisało się 1.000 robotników, a uczęszcza na zajęcia — w kratkę 100 do 140.

Można przytaczać dalsze przykłady nieusprawiedliwionej absencji, lekceważenia obowiązków, łamania dyscypliny pracy. Takie fakty, jak niska wydajność pracy, czy brak walki o wyższe kwalifikacje fachowe, zależą od wielu czynników. Zależą, między innymi, od lepszej organizacji pracy w zakładzie, od właściwie stosowanych bodźców zainteresowań, od lepszego systemu zarządzania całą gospodarką.

Ale jest również faktem, że żaden najlepszy system zarządzania gospodarką niewiele poprawi sytuację, jeżeli nie będzie mu towarzyszyła uporczywa walka administracji, organizacji partyjnej, rady robotniczej i organizacji społecznych w samym zakładzie pracy. Przykłady wymienione, a listę ich można przedłużyć, stanowią rozległe pole działania ZMS. To jest główny kierunek działania ZMS, jeżeli ma on towarzyszyć walce naszej partii.

Walka o lepsze wyniki ekonomiczne, o wyższą wydajność, to jedyna droga do poprawy bytu ludzi pracy. I to jest, towarzysze, sprawa naszej godności narodowej i patriotycznej.

Posłuchajcie, co mówią przeciwnicy. Właśnie wczoraj dostałem do rąk informację od korespondenta Polskiej Agencji Prasowej z Niemiec zachodnich, który przytacza różne zasłyszane wypowiedzi od tamtejszych mieszkańców. W związku z rozruchami studenckimi i chuligańskimi w sprawie „Po prostu", robotnik zachodnio-niemiecki, członek katolickiej partii Adenauera — powiada: „Tam na Wschodzie nie chce się ludziom w ogóle pracować, wolą wyjść na ulicę i wrzeszczeć... My tu w Niemczech zachodnich dawno umarlibyśmy z głodu, gdybyśmy tak pracowali jak oni... Słowianie już są tacy".

Odeprzeć te oburzające, pogardliwe, szowinistyczne wypowiedzi można tylko walką o wyższą wydajność pracy. Odeprzeć można tylko tym, że dokażemy i że to, co się tam rozwijało przez długie dziesiątki lat — rozwój organizacji pracy, podnoszenie kwalifikacji robotników — my osiągniemy w ciągu niewielu lat.

Towarzysze trafnie wskazywali w dyskusji na to, że ZMS, ażeby działać w masach młodzieży, musi zajmować się takimi dziedzinami życia, jak zaspokajanie jej potrzeb w zakresie kultury, turystyki, sportu i rozrywek. Tutaj padło nawet określenie, że są to pomosty, prowadzące ZMS do mas młodzieży. Może to nie jest zupełnie trafne określenie, bo to nie jest jakaś taktyka, ażeby chwycić młodzież pod swoje wpływy. To jest naturalne zadanie organizacji młodzieży. Naturalne zadanie, jak naturalną potrzebą młodego wieku jest korzystanie ze sportu, korzystanie z dóbr kulturalnych, z turystyki czy z zabawy. Z tym wszystkim ZMS powinien łączyć i będzie łączyć pracę nad podnoszeniem socjalistycznej świadomości i wiedzy politycznej wśród swoich członków.

Ażeby móc rozwijać te formy działania wśród młodzieży — ZMS musi mieć aktyw, który się tym zajmuje i który się na tym zna.

Towarzysze wysuwali tutaj postulat, żeby ZMS miał własną organizację sportową. Jeżeli założenie własnej organizacji sportowo-turystycznej posłuży temu, żeby aktyw ZMS szybciej opanował te dziedziny pracy, to zakładajcie. Ale to można traktować tylko jako pierwszy krok.

My byśmy pragnęli, żeby ZMS i ZMW miały rzeczywiście najwięcej do powiedzenia nie tylko w jednym zrzeszeniu sportowym, ale w całym sporcie, w całej turystyce w kraju. Żeby miały najwięcej do powiedzenia nie dlatego, że mają prawo mówienia, bo nikt im nigdy tego prawa nie odbierał, ale dlatego, że mogą wiele wnieść słusznego, że warto się liczyć z ich zdaniem, bo to co stawiają jest słuszne i trafne, a to co czynią posuwa sprawę naprzód.

Dlatego też wydaje mi się, niezależnie od tego, co ZMS wewnętrznie chce robić, uwaga główna powinna być skupiona na tym, aby walczyć o wpływy ZMS-owskie na zdrową, przeważającą część doświadczonej kadry turystyczno-sportowej, żeby walczyć o to, aby aktyw ZMS-owski zdobywał sobie autorytet i pozycję w ruchu sportowo-turystycznym czy kulturalno-oświatowym.

Realizowanie tych zadań powinno być składową częścią pracy organizacji młodzieżowej, a jeżeli tak się stanie, wtedy ZMS zobaczy, jak mała dotychczas część młodego pokolenia, tylko kilka lub kilkanaście procent w niektórych zakładach, jest objęta zrzeszeniami sportowymi, zobaczy jak nikły jest do tej pory zasięg Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, które miało być szeroką, masową organizacją, a jest dopiero w zalążku.

Zobaczy, że w tysiacach miasteczek i wsi wystarczy trochę inicjatywy, bez subwencji i bez pieniędzy, których jest mało, aby stworzyć ośrodek pracy sportowej i kulturalnej, żeby wreszcie zaroiły się ludźmi urządzenia, które są niewykorzystane, lub słabo wykorzystane.

Zobaczy, że każde koło ZMS powinno mieć swój plan działania nie tylko na okres akcji letniej, która rozpocznie za kilka miesięcy, chociaż niewątpliwie pora już teraz tym się zająć, ale i bieżącej akcji zimowej w dziedzinie sportu, turystyki i akcji oświatowo-kulturalnej, którą można rozwinąć, zobaczy potrzebę, by ZMS na czele młodzieży, razem z nauczycielstwem, był inicjatorem i organizatorem „Dni Książki", „Dni Pieśni", konkursów czytelniczych, eliminacji zespołów artystycznych.

Krótko mówiąc, ZMS nie może zabraknąć tam, gdzie są sprawy, które interesują, pociągają w zdrowym, kulturalnym, socjalistycznym sensie naszą młodzież.

W tym kontekście myślę — i tylko w tym kontekście można mówić o tym wiecznym problemie samodzielności ruchu młodzieży. Było w ciągu ubiegłych miesięcy chyba tysiące przemówień wygłoszonych na temat tej samodzielności. A przecież zależy ona nie od przemówień, ale od faktów, od czynów, od inwencji, od tego, żeby ZMS umiał samodzielnie rozwiązywać problemy, które wysuwają się wśród młodzieży.

Muszę powiedzieć, że nie jest mi znanych wiele przykładów, żeby ZMS występował z inicjatywa i wnioskami w sprawie oświaty, szkolnictwa, dokształcania fachowego, organizacji turystyki itp. w skali kraju, czy też w skali jednego miasta czy powiatu. Jeżeli ZMS będzie te rzeczy widział, rozważał, analizował, wysuwał wnioski i będzie wskazywał trafne rozwiązania, wtedy będzie organizacją samodzielna, organizacją, która coś znaczy w życiu.

Socjalizm — to sprawiedliwość społeczna, to jednocześnie więcej nauki, wyższa technika, wyższy poziom kultury. Socjalizm — to przyszłość Waszego pokolenia.

Do obywatelstwa w tym społeczeństwie przygotowywać się musi aktyw zetemesowski i przygotowywać winien masy młodzieży. Starsze pokolenie stało w chwili zdobywania władzy w Polsce przed brzemiennymi w następstwa sprzecznościami. Mieliśmy w Polsce wiele tysięcy ludzi oddanych sprawie socjalizmu, którzy wyrośli w twardej szkole walki klasowej, ale w olbrzymiej większości tym ludziom warunki kapitalistycznego społeczeństwa nie pozwoliły zdobyć dostatecznej wiedzy.

Mieliśmy wiele tysięcy wykształconych fachowców, ale znaczna część tych fachowców wyrosła w warunkach społeczeństwa kapitalistycznego, nie rozumiała naszych idei, a nieraz odnosiła się do nich niechętnie. Musieliśmy nieraz stawiać na stanowiska ludzi oddanych socjalizmowi — i żądać od nich, by w dojrzałym wieku zdobywali z trudem wiedzę, niezbędną dla sprawowania tych funkcji. Musieliśmy stawiać na stanowiska nieraz obcych nam fachowców i uporczywie pracować nad tym, by ich zbliżyć do siebie, by pozyskać ich dla naszej idei. Wyrosło stąd wiele trudności, od których do dziś nie jesteśmy wolni.

Wasze pokolenie nie powinno znać tej sprzeczności. Wyrasta ono w warunkach, kiedy ideały socjalizmu mogą zdobyć dla siebie większość społeczeństwa, większość coraz bardziej rosnącą i zarazem w warunkach, kiedy każdy młody człowiek ma możność zdobycia zawodu, fachu, a niejeden — wykształcenia wyższego. Nie apolityczny fachowiec i nie działacz polityczny o słabym wykształceniu fachowym, ale wysoko kwalifikowany fachowiec o wysokim poziomie świadomości politycznej — taki cel powinien przyświecać każdemu z działaczy ZMS i całej pracy zetemesowskiej w Polsce.

Rzecz jasna, chodzi tutaj o to, żeby ta świadomość ideowa wyrażała się również w praktyce, w postępowaniu, w postawie moralnej. Wiemy dobrze, że dziś jeszcze daleko nam do tego ideału i trzeba, abyśmy zdawali sobie sprawę z tego, że młodzież polska będzie się kształtować zgodnie z tym obrazem nie samorzutnie, nie żywiołowo, a jedynie w wyniku zorganizowanej pracy najlepszych, najbardziej świadomych spośród niej, to znaczy członków socjalistycznych organizacji.

Wydaje mi się, że towarzysze słusznie zrobili, że raz jeszcze na tym Plenum ustosunkowali się do sprawy Związku Młodzieży Polskiej. Raz po raz odżywa ta sprawa. Może tak się dziać dlatego, że ZMS i ZMW nie odgrywają jeszcze takiej roli w życiu, jaką powinny.

Ocena, jaka była zawarta w tej sprawie w referacie, wydaje mi się słuszna. Można się oczywiście spierać o to, w jakim stopniu niektóre ogniwa i koła ZMP były mocne i trwałe. Ale nie zmienia to faktu, że organizacja jako całość nie była na tyle wrośnięta korzeniami w masy młodzieży, na tyle zahartowana i mocna ideologicznie, aby stawić czoło temu trzęsieniu ziemi, które przeszła młodzież i temu atakowi sił antysocjalistycznych przed i po VIII Plenum.

Nic nie dadzą nam obecnie dyskusje na temat, czy rozwiązanie ZMP było słuszne czy niesłuszne. Rzecz należy rozpatrywać nie na tej płaszczyźnie, bo w ten sposób mógłby ktoś dowodzić, iż niesłuszne było, że robotnicy nie zdobyli władzy w Polsce w 1918 roku.

Rozpadnięcie się, zaszczucie i samounicestwienie ZMP stało się faktem. My wszyscy nie potrafiliśmy wtedy uchronić się od tej straty. Konieczne stały się inne formy organizacyjne w ruchu młodzieży, jakimi są ZMS i ZMW. W tych ramach organizacyjnych należy pracować, w tych organizacjach skupić cały aktyw, który potrafi dobrze działać na odcinku młodzieży. Równocześnie zaś powinniśmy pamiętać o tym, że ZMP był poprzednikiem ZMS i ZMW. Nie jest to żaden mit, jest to prawda, że edukację rewolucyjna niemal cały aktyw ZMS i ZMW zdobywał w szeregach ZMP, w ZMP dojrzewał i tam uczył się na własnych błędach. Gdzie mogły być wówczas — kadry młodzieży socjalistycznej w Polsce, jeśli nie w ZMP? Gdzie w ogóle było miejsce dla młodego Polaka czy Polki, kiedy budowaliśmy Nową Hutę, Żerań, kiedy tworzyliśmy podstawy uprzemysłowienia i rozwoju Polski? Na pewno w ZMP, a nie w wycofaniu się do domowego zacisza, w malkontenckim gronie w kawiarni czy w plebanskiej zakrystii. Nagonka na byłych ZMP-owców torowała drogę obcym i wrogim elementom. Nie przypadkowo czołowi zwolennicy tej nagonki znaleźli się wśród obrońców legalności tzw. Związku Młodzieży Demokratycznej, o którego reakcyjnym obliczu nikt chyba nie wątpi. Nie przypadkowo też chyba w obronie bojowo antyzetempowskiego „Po prostu", po jego zawieszeniu, utworzył się osobliwy blok od pseudo-lewicowych rewizjonistów poprzez reakcyjny ZMD, kończąc na osobnikach z gatunku pospolitych chuliganów.

Kiedy wraca się pamięcią do doświadczeń ZMP, trzeba pamiętać o dobrych i złych stronach tych doświadczeń. Trzeba uchronić się od powtarzania błędów, a przyjąć i rozwijać to wszystko, co jest nieprzemijającym dorobkiem ZMP, co było w nim cenne — inaczej ZMS nie zrobi nowego kroku naprzód w rozwoju ruchu młodzieży. Jeżeli zaś ZMS i ZMW dokonają tego nowego kroku naprzód, wówczas dyskusja na temat straty poniesionej wskutek rozwiązania ZMP stanie się bezprzedmiotowa. Wtedy również lepiej będzie można ocenić co dobre i cenne w tradycjach poprzedników ZMS, a w tym również i ZMP.

Przyjęte na tym Plenum słuszne kierunki pracy wśród młodzieży i walka o ich realizację we wszystkich ogniwach Związku, przyczynią się do lepszego ułożenia stosunków z partią. Partia czuje się odpowiedzialna za całość spraw młodzieży, a więc również i za ZMS. Nie znaczy to, że wszystkie ogniwa partii wywiązywały się z tej odpowiedzialności.

Niemało jednak trudności powodowały w przeszłości niesłuszne tendencje w ZMS, tendencje, które nie sprzyjały wytworzeniu atmosfery wzajemnego zaufania i przekonania w partii, że ZMS nie zawiedzie, że na ZMS można liczyć. Tendencje te aktyw ZMS, jego większość potrafiła pokonać i wykazała, że ZMS nie zawiedzie, że na ZMS można liczyć.

W związku z tym stosunki wzajemne między partią a ZMS będą ulegały poprawie. A zatem pełniejszy będzie udział ZMS w pracach, które podejmuje partia, a partia będzie się starała o to, żeby mieć pomoc ze strony ZMS, kiedy ta pomoc jest partii potrzebna. Działacze ZMS, członkowie partii nie będą traktowani jako aktyw II kategorii, przeciwnie — trzeba docenić ich rolę jako ważnego i wysuniętego na trudny odcinek aktywu. Partia będzie pracowała z zespołami partyjnymi ZMS, będzie dążyć do tego, aby ZMS miał pełną możliwość wysuwania inicjatyw, wniosków i postulatów pod adresem partii, przyjmując w zamian rady i zalecenia i realizując uchwały partii.

Na ZMS, także na ZMW partii szczególnie zależy, bo stanowią one rezerwę dopływu nowych kadr do partii, a także winny się stać bliskimi współtowarzyszami w pracy i walce partii. ZMS, jako robotniczej organizacji młodzieży, powinna przypaść rola organizacji najbardziej skrystalizowanej ideologicznie i najbliższej partii, inicjatora i zdecydowanego zwolennika ścisłego współdziałania wszystkich organizacji młodzieżowych. Liczymy na to, że kierunek wytknięty na obecnym Plenum KC ZMS pozwoli Waszej organizacji wszystkie te zadania wykonać. W tym przekonaniu życzę Wam dobrych wyników w pracy po Waszym III Plenum.

KORESPONDENCJE • LISTY DO REDAKCJI • KORESPONDENCJE

...a towarzysz co robił 10 lat temu?

W dalszym ciągu napływają do naszej redakcji listy z pytaniami tyczącymi głównie weryfikacji członków partii. List taki otrzymaliśmy m. in. od tow. Kazimierza Szwasta z Jasła.

W zasadzie wszystkie pytania dadzą się sprowadzić do jednego: **czy członkiem partii może być towarzysz, którego postępowanie 10 lat temu, albo nawet więcej — nie godzi się z obecną przynależnością partyjną?**

Uchwała X Plenum KC mówi wyraźnie, że przy ocenie poszczególnych towarzyszy należy brać pod uwagę jego obecną postawę, zwłaszcza zaś stosunek do partii, jej programu i wskazań po IX Plenum. Zatem zadawanie pytań: co towarzysz robił przed 10 laty — wydaje się niewłaściwe i „trąci" prokuratorską metodą przesłuchiwania.

Odgrzebywanie starych historii sprzed 10 laty nie jest potrzebne. Ważniejsze jest to, czy dany człowiek zrozumiał niewłaściwość swego postępowania, czy swoją późniejszą pracą zrehabilitował się i naprawił wyrządzone kiedyś szkody.

Nie może to być traktowane jako sztywna reguła. Zdarzyć się może, że ktoś dziś postępuje źle, dziś działa na szkodę społeczeństwa. W takich wypadkach sięgnięcie do historii nawet tak odległych lat może ukazać przyczyny, dla których dany towarzysz znalazł się w partii, lub po co wszedł w jej szeregi.

Czasem skonfrontowanie ówczesnego postępowania z obecnym — pozwoli stwierdzić niezbicie, że wykluczenie takiego towarzysza jest niezbędne, konieczne. **Ale bez wyraźnej potrzeby, nie ma po co grzebać w przeszłości — o tym mówią wyraźnie instrukcje KC w sprawie weryfikacji, a przede wszystkim uchwała X Plenum.**

— Czy jest chleb?
— Nie ma, ale jest wasz mąż.

Coś tu nie gra

Proszę o zainteresowanie się Miejską Przychodnią na Osiedlu WSK w Rzeszowie, a szczególnie gabinetem dentystycznym, gdzie panują dziwne porządki.

Około trzech tygodni temu udałam się do przychodni chcąc rozpocząć leczenie zębów. Pracownica, którą zastałam przy rejestracji odpowiedziała mi krótko: dentystka jest chora, a dentysta, który ją zastępuje przyjmuje tylko do południa. Z tego wynikałoby, że ludzie pracy leczyć zębów w tej przychodni nie mogą. Chociaż w innych przychodniach dentyści pracują od 18 lub 19 godziny.

Nie dając za wygraną udałam się znów do przychodni w dniu 2 grudnia, gdzie rejestrująca pracownica znów oświadczyła — dentystki nie ma, a dentysta, który zastępuje przyjmuje tylko do 18 godz.

Coś tu nie gra.

G. D.

Historia smutna lecz prawdziwa

Opowiem Wam niedługą historyjkę. A więc, słuchajcie: Był sobie pewien obywatel, zwał się — dajmy na to — Iksiński. Ów Iksiński pochłaniał napoje „wyskokowe" w zadziwiających ilościach i tylko od czasu do czasu — rzadko niesłychanie — oddech jego wolny był od wyziewów alkoholowych.

Lecz przyszedł taki dzień, że obywatel Iksiński rzekł głosem tak zdecydowanym i przekonującym do swych towarzyszy od „100 gram", iż wprawił ich w najwyższe zdumienie: Pić przestaję. Idę do przychodni przeciwalkoholowej i niech mnie zaraz wystrzelą doświadczalnie w kosmos, jeżeli w gardło moje spadnie choćby jedna kropla wódki!

I zostawiwszy skamieniałych ze zdumienia kolegów poszedł do przychodni.

* * *

I tu trzeba opowieść skończyć, bo przychodnia była i jest zamknięta. Gdzie? W Starym Mielcu. Ponoć otwarta zostanie po „przenosinach" na Osiedle. Lecz przenosiny trwają długo, ponad wszelką miarę przyzwoitości organizacyjnej. Wobec czego należy się spodziewać, iż obywatel Iksiński po żmudnych a daremnych oczekiwaniach na możność spełnienia swego mocnego postanowienia — zalał sobie — jak to się rzecze — pałę i zalewa ją po dziś dzień. Z czego jego koledzy wielce się cieszą, ukłony dziękczynne zasyłając przychodni przeciwalkoholowej w Mielcu.

W sklepie GS Dąbrowica

Mieszkanki Dąbrowicy skarżą się, że miejscowy sklep GS, zamienił się w obskurną knajpę, gdzie mężczyzni przepijają swoje zarobki.

Mur milczenia i obojętności

W marcu br. oddano do użytku blok mieszkalny nr 25 przy ul. Staszica w Rzeszowie. Wkrótce okazało się, że w nowych ładnych mieszkaniach jest bardzo zimno. Centralne ogrzewanie nie funkcjonowało prawidłowo. Zaczęły się więc wędrówki mieszkańców do władz. Wszędzie przyznawano rację, jeździły nawet komisje i badały sprawę. Wreszcie obiecano w lecie naprawić usterki. Lato przeszło i nie zrobiono nic. Dziś już nawet nikt nie chce słyszeć o tej sprawie. Obecnie chociaż nie ma jeszcze trzaskających mrozów, temperatura w tych mieszkaniach wynosi 15 st. C, a co będzie podczas mrozów?

Dziwię się, że MZBM mógł odebrać blok mieszkalny w którym niepravidłowo funkcjonowało centralne ogrzewanie. Ale jednego nie mogę zrozumieć — dlaczego płacę za centralne ogrzewanie, z którego nie korzystam?

ST. KUSZAŁA

Przychodnia dentystyczna, sklep nabiałowy i... obora. Nie wierzysz Czytelniku? — możesz przekonać się o tym przechodząc ulicą M. Buczka w Dynowie.

W DNIU 11. XII. 1957 r. ZMARŁ NAGLE

Władysław Oczoś

długoletni pracownik PSS w Rzeszowie i zasłużony działacz ruchu spółdzielczego. W zmarłym tracimy ofiarnego i koleżeńskiego współpracownika. Pogrzeb odbędzie się dnia 13. XII. 57 r. o godz. 15.

Rada Nadzorcza, Zarząd, Rada Zakładowa, pracownicy PSS w Rzeszowie.

K-1581/1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUTRZENKA" W STALOWEJ WOLI

POSZUKUJE

do dobrze wyposażonego warsztatu ślusarsko — elektryczno — chłodniczego zdolnego

kierownika - majstra

i fachowców wymienionych działów

Zgłoszenia kierować do biura Spółdzielni Pracy „JUTRZENKA" w Stalowej Woli, ul. Wandy Wasilewskiej — DOM RZEMIOSŁA.

K-1555/3

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU Art. Galanteryjnymi w Rzeszowie

ZAWIADAMIA

wszystkich odbiorców na terenie województwa, że na skutek przejęcia przyborów toaletowych przez

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Kosmetycznymi w Rzeszowie z dniem 1 stycznia 1958 r., przewiduje się

SPRZEDAŻ

artykułów tej branży tylko do dnia 20 grudnia br.

W związku z tym prosimy odbiorców o zaopatrzenie się w potrzebne artykuły w oznaczonym wyżej terminie.

K-1580/2

KOPARKI SPALINOWE

jedno i wielonaczyniowe

ZGARNIARKI DOCZEPNE, LOKOMOTYWY PAROWE i SPALINOWE na tor 600 mm

SPRZEDA

BAZA SPRZĘTU BUDOWLANEGO BUDOWNICTWA WĘGLOWEGO ŚWIĘTOCHŁOWICE, ul. Armii Czerwonej 48, telefon 418-12 lub 13 albo 422-70, 402-60.

K-1578/1

Pracownicy poszukiwani

ELEKTRYKA o specjalności instalacji samochodowej oraz **SPAWACZA** ze znajomością spawania elektrycznego i acetylenowego — zatrudni natychmiast Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" z siedzibą w Przemyślu, ul. Mickiewicza nr 10. Wynagrodzenie dla elektryka samochodowego wg Uchwały Prezydium Rządu — Monitor Polski nr 94/56, dla spawacza zarobek wg stawki akordowej. Informacje udziela Dział Planowania codziennie od godz. 7 — 15. K-1568/3

2 **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** do ekipy za i wyładunkowej poszukuje Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Żurawica. Praca akordowa. Zarobki kształtują się od 1.400 do 1.700 zł miesięcznie. Sprawa mieszkaniowa do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. K-1576/3

TECHNIKA BUDOWLANEGO oraz **MISTRZA**, względnie **CZELADNIKA** wod. — kan. c. o. z kilkuletnią praktyką zawodową przyjmie do pracy od dnia 1. I. 1958 r. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Mielcu — Osiedle blok 72. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji. K-1577/1

Ogłoszenia w „NOWINACH RZESZOWSKICH" docierają do wszystkich klientów w mieście i terenie

K T O pragnie zapewnić sobie miejsce na OGŁOSZENIE swego przedsiębiorstwa (fabryki — sklepu — warsztatu)

w numerze świątecznym Nowin Rzeszowskich winien już dziś

porozumieć się z Biurem OGŁOSZEŃ Rzeszów, ul. Żeromskiego 5 tel. 18-52

BO-32/3

ZESPÓŁ PGR — OLSZANICA

Ogłasza licytację

na sprzedaż

CIĄGNIKÓW „URSUS", „ZETOR", „K. D."

Licytacja odbędzie się w dniu 17 grudnia 1957 r. w WARSZTATACH PGR — SANOK, ul. Lipińskiego.

Pg-611/1

PRZYJMUJE ZAKŁADY!

NOWOOTWARTY PUNKT TOTALIZATORA SPORTOWEGO w Rzeszowie, ul. Baldachówka 5.

SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA!

G-996/1

Ogłoszenia drobne

Praca

OSOBĘ znającą doskonale wypiek ciast oraz prowadzenie gospodarstwa domowego zatrudnię na dobrych warunkach. Mieszkanie i czterotygodniowy urlop zapewnione. Zgłoszenia: Bukowina Tatrzańska 21, kawiarnia „Miś". Pg-608/1

Zguby

WOŹNICZKO Wiesława zgubiła świadectwo 7 klasy szkoły podstawowej nr 3 wydane w Starachowicach. G-995/1

Różne

PRZEPRASZAM ob., ob. Czuchrę Andrzeja, zam. Stalowa Wola, ul. Wolności 5/10 i Ziarę Tadeusza, zam. Stalowa Wola, ul. Staszica 5/13, za słowne i czynne znieważenie w dniu 28. VIII. 57 r. — Demidowski Edmund, Stalowa Wola, Pławo 33. Pg-607/1

OSZCZERSTWA niesłusznie skierowane w dniu 1. XII. 1957 r. na ob. Musielak B. zamieszkałą w Dębicy odwołuję i przepraszam. Kossowski Stefan — Dębica. Pg-609/1

Podziękowanie

Dr DĄBROWSKIEMU Zygmuntowi w Ustrzykach Dolnych za bezinteresowne wyleczenie mojej 68-letniej matki z poważnej choroby oraz za wyleczenie męża z choroby serca, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie — Bilinkiewicz Wanda. Pg-610/1

Sprzedaż

PARCELĘ budowlaną 5600 m² w Rzeszowie — Zalesiu (doskonały punkt) — sprzedam. Głowa Tadeusz, Rzeszów — Pobitno 107. G-993/2

SPRZEDAM okazyjnie parcelę budowlaną 1400 m² w Rzeszowie (Czekaj — obok Suszarni). Zgłoszenia: Trawka Helena, Słocina 92. G-990/2

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI W STALOWEJ WOLI

ogłasza przetarg

na wykonanie

w Piekarni Mechanicznej nr 1 i nr 2 w Stalowej Woli następujących robót:

1. MALOWANIE wewnętrzne 2 piekarń olejne i klejowe,
2. NAPRAWA posadzek betonowych, kamiennych i z płyt żeliwnych,
3. SZKLENIE okien (około 30 m²),
4. DROBNE roboty hydrauliczne,
5. NAPRAWA pokryć dachowych i rynien,
6. POBIELENIE cyną 11 sztuk dzieży piekarskich ogólnej pojemności 7 tysięcy litrów,
7. OGRODZENIE obiektu piekarni nr 1 siatką na słupach ze stali kształtowej (długości 400 mb.) z dwiema bramami wjazdowymi.

Oferty na poszczególne rodzaje robót składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 20. XII. 1957 r. w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg". Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. XII. 1957 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. Bliższych informacji w tej sprawie udzieli Dział Administracyjno — Inwestycyjny w Dyrekcji MHD Art. Spoż. w Stalowej Woli.

K-1571/4

EKSPOZYTURA TOWAROWA PKS w Rzeszowie

Unieważnia

zagubiony dowód rejestracyjny na przyczepę marki [illegible] Starachowicki nr rej. 57966 wydany przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Komunikacji w Stalowej Woli.

K-1579/1

RZESZÓW

Piątek
13
GRUDNIA 1957 r.

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56 (w niedzielę i święta czynna od godziny 9—13)
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obr. Stalingradu 29
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 06, ul. Mickiewicza 10

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — godz. 19 Przygoda florencka

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Akcja profesora Hannibala — godz. 16, 18 i 20
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Dwie godziny — godz. 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hibnera) — Królowa Margot — godz. 17 i 19,30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Bohaterowie są zmęczeni — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Dwie godziny — godz. 17 i 19
TYCZYN
SKARB — Mały bohater
GŁOGÓW
ZWIĄZKOWE — nieczynne
GÓRNO
ZDROWIE — Królowa Margot
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rzeszowie, ul. Tkaczowa. Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10—19
WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA (plac Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8—20
BIBLIOTEKA TECHNICZNA NOT W RZESZOWIE ul. 1 Maja gmach WRN Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15—19
BIBLIOTEKA WDK (ul. Okrzei 7) czynna we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 15—19, w niedziele i święta czynna od godz. 10—14
FOTOPLASTIKON — ul. 3 Maja — czynny codzień nie od godz. 9—20

WYSTAWY

Sala Prezydium WRN (ul. 1 Maja) parter — wystawa urządzona staraniem TPPR pt. „40 lat ZSRR" — czynna od godz. 8 — 15.
WDK (Okrzei 7) — Wystawa plastyki

ODCZYTY

Sala Liceum Ogólnokształcącego Żeńskiego, ul. Szopena (I p.) — godz. 9 — „Kategorie ogólne w twórczości St. Wyspiańskiego" „Słowacki — mało znany".

RADIO

Program I na fali 1322 m

Program dnia: 8.15 11.30.

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00. Od godziny 5.00 do 8.15 transmisja pr. II 8.20 Gra ork. Andre Kostelanetza 8.35 Muzyka i aktualności 9.00—11.50 Przerwa 12.10 Aud. dla wsi 12.30 „Staropolska miłość" — fragment pow. Józefa Ignacego Kraszewskiego 13.00 Radziecka muzyka ludowa 13.25 Fala 56 13.40 Koncert krak. chóru PR. 14.00 Aud. szkolna dla kl. I i II pt. „Kto rozpozna, a kto zgadnie" 14.20 Koncert 15.06 „Z krajów socjalizmu" 15.20 „Piękne głosy" 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Utwory na klarnet 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.15 „Grają słynne zespoły taneczne" 18.00 „Mróz" odc. 3 noweli Włodzimierza Korolenki 18.20 Pogadanka z cyklu „Sztuczne księżyce" 18.30 Reportaż z III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego 19.05 „Radiostacja młodości" 19.30 Odtworzenie I koncertu symfonicznego z Festiwalu Muzycznego w Salzburgu 1957 r. 21.29 Wiadomości sportowe 21.33 Piosenki francuskie 21.50 „Rozważania o współczesności 22.05 „Ze świata jazzu" 22.35 Do tańca grają ork. francuskie.

Program II na fali 367 m

Program dnia: 6.40 15.05.

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.30.

5.06 „W szybkich tempach" 5.30 Rozmaitości rolnicze 5.50 Gimnastyka 6.10 Grają duety instrumentalne 6.35 Kalendarz radiowy 7.10 „Wesołe melodie i piosenki" 7.45 „Gawęda dla drużynowych" 8.06 Przegląd prasy 8.15 Grają orkiestry dęte 8.36 Utwory fortepianowe Emanuela Chabriera 9.00 Aud. szkolna dla kl. VI pt. „Jak się dawniej listy pisało" 9.30 Utwory na saksofon i gitarę 9.40 Dla przedszkoli pt. „Tańczymy galopkę" 10.00 „Insz Allach" fragm. pow. Bogusława Sujkowskiego 10.20 Melodie taneczne 10.30 Reportaż z III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu 11.00 Z melodią i piosenką przez świat 12.10 Audycja dla wsi 12.20—15.05 Przerwa 15.10 „Swojskie melodie" 15.30 Dla dzieci — odc. 9 pow. Idy Łoś „Skrzypek czarodziejski" 16.05 Pieśni kompozytorów polskich 16.20 Muzyka rozrywkowa 16.50 „Czy lodowiec płynie?" rep. Czesława Nowickiego 17.00 Koncert popołudniowy 17.40 Na warszawskiej fali 18.00 Polskie melodie ludowe 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Koncert życzeń 20.23 Kronika sportowa 20.35 Eric Coates: Fantazja trzech niedźwiadków 20.45 „Proces" słuchowisko w/g Franza Kafki 22.15 Wieczorna audycja kameralna 22.54 Muzyka taneczna.

Aby przesyłka doręczona była w terminie

- nie czekać z wysłaniem na ostatni dzień
- przyklejać znaczki na górnym prawym rogu listu

Nie tylko pracownicy w sklepach mają pełne ręce roboty, ale także dobrze „uwijają" się pracownicy poczty. I tutaj panuje nastrój przedświąteczny. Dziennie rzeszowska poczta wysyła od 400—500 paczek. Wzrosły także przesyłki listowe i przesyłki pieniężne.

Dlatego też, aby ułatwić pracę na poczcie, postarajmy się właśnie w tym okresie nasilenia szczególnie solidnie i porządnie opakowywać paczki, a przede wszystkim nie czekać na ostatni dzień z ich wysłaniem.

Urząd Pocztowy w Rzeszowie zwraca się do osób, korzystających z usług poczty, aby znaczki na listy przyklejane były w prawym rogu u góry, maszyna bowiem przystosowana jest do kasowania znaczków tylko w tym układzie. W ciągu jednej godziny kasuje ona 30 tysięcy listów, w tym samym czasie ręcznie przestemplować można zaledwie 1.500. (nel)

DLA każdego coś smacznego

CO DZIŚ NA OBIAD?

BARSZCZ burakowy z fasolką perłową.

MAKARON zapiekany z jabłkami.

KOMPOT.

Pierwsze wzory aktówek i teczek skórzanych

W przyszłym roku wełniane kołdry

(Inf. wł.). W ramach aktywizacji terenu, Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego starają się o uruchomienie w Błażowej produkcji galanterii skórzanej sposobem chałupniczym.

W chwili obecnej wyprodukowano już pierwsze wzory aktówek i teczek skórzanych.

Jasielskie Zakłady Przemysłu Terenowego przystąpią w przyszłym roku do produkcji wełnianych kołder. Wyrabiane kołdry będą kryte obustronnie brokatem. (nel)

Już wkrótce w sprzedaży - rękawiczki skórzane szale i chustki

W rzeszowskich sklepach wkrótce ukażą się w sprzedaży rękawiczki skórzane damskie i męskie, wyprodukowane przez Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego. Przed świętami rzeszowskie sklepy otrzymają jeszcze nową partię rękawiczek z Głuchołaskich Zakładów.

Oprócz tego w sklepach będzie można nabyć szale i chustki wełniane. Jak informuje nas „Centrogal", sklepy zabawkarskie zaopatrzone zostaną w nowe zabawki wyprodukowane w NRD. (nel)

Najnowsze nagrania płyt

Sklep z artykułami elektrotechnicznymi przy ul. Grunwaldzkiej oferuje klientom najnowsze nagrania płytowe muzyki tanecznej. Miłośnicy jazzu mogą tu nabyć płyty z nagraniami Rock and Roll.

„Akcja profesora Hannibala"

Na ekran kina „Zorza" w Rzeszowie wchodzi film produkcji węgierskiej pt. „Akcja prof. Hannibala". W roli głównej występuje Erno Szabo.

Ważne dla gospodyń

Dzisiaj, tj. 13 bm. o godzinie 15 w „Jadłodajni" Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Rzeszowie przy placu Wolności odbędzie się pokaz wypieku ciast i przyrządzania różnego rodzaju surówek. Kobiety biorące w pokazie udział, będą mogły zapisać się na kurs wypieku ciast i gotowania, który rozpocznie się w przyszłym roku. Warunki przyjęcia na kurs zostaną omówione na dzisiejszym pokazie.

Liga Kobiet przed świętami zamierza zorganizować jeszcze dwa pokazy wypieku ciast i gotowania. (nel)

KOMUNIKAT

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rzeszowie zawiadamia o zamknięciu starego cmentarza w Rzeszowie przy ul. M. Fornalskiej. Zamknięcie nastąpiło zgodnie z uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 24. XII. 1956 r. i Zarządzeniem Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 23. VII. 1957 r.

Wszelkie roszczenia w związku z zamknięciem cmentarza należy zgłaszać w Prezydium MRN — Miejskim Zarządzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej do dnia 31 grudnia 1957 roku.

Zwiedzili wystawę

Centralny Zarząd Handlu Artykułami Gospodarstwa Domowego „Arged" w Warszawie zorganizował wystawę artykułów gospodarstwa domowego pod hasłem „Więcej towarów na rynek bez dewiz".

Wystawę zwiedzili przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego z Rzeszowa, którzy po powrocie z Warszawy podzielili się uwagami i przedstawili pewne sugestie, dotyczące produkcji surowców zastępczych w miejsce zużywanych dotychczas surowców pełnowartościowych deficytowych w kraju, np. drewno. (nel)

„Konserwowane muszki"

Nigdy nie przypuszczaliśmy, że Rzeszowskie Zakłady Mleczarskie, prócz zlewu mleka, trudnią się także... konserwowaniem much, i to w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Na ogół mleko butelkowe cieszy się bardzo dużym powodzeniem wśród mieszkańców naszego miasta. Zdawałoby się, że taki zakład jak mleczarnia oraz sam wygląd zewnętrzny opakowania (chodzi o butelki) w pełni gwarantują jego czystość. Niestety.

Niejednokrotnie już zdarzało się w butelkach mleko skwaszone, nie nadające się do przegotowania. Usprawiedliwienia szukało się w wysokiej temperaturze upalnego lata, lub w wątpliwej świeżości mleka. O czystości butelek, w których przewozi się mleko mniej mówiono. Toteż wielkie było zdziwienie odbiorcy z ul. Chodkiewicza, któremu w dniu 9 grudnia br. dostarczono butelkę z mlekiem, z przyklejonymi na dnie muszkami.

A więc i z czystością w rozlewni mleka wygląda nienajlepiej. Butelki muszą być uprzednio myte i ktoś chyba odpowiada za ich stan? Jakim więc sposobem napełniono mlekiem butelkę, na dnie której z dawna „konserwowały" się muchy? Należy podejrzewać, że „jubileuszowa" butelka leżała brudna od lata, i teraz najspokojniej włączono ją do produkcji.

Jeżeli już mowa o butelkach warto dodać, że niektóre z nich są u góry mocno już nadtłuczone i należałoby je wycofać z obiegu. Zwłaszcza, że zdarza się także znaleźć w mleku kawałki szkła, pochodzące zapewne z tych nadtłuczonych szyjek.

Jest to sprawa przede wszystkim personelu mleczarni, dozorującego wysyłkę mleka. (Ha)

Dobre zwyczaje z trudem się przyjmują

Dokładnie 24 października br. pisaliśmy o tym, jak to sprawnie przeprowadzane są roboty ziemne na ul. Jagiellońskiej w Rzeszowie. Nie omieszkaliśmy pochwalić ekipy Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych i Zakładu Sieci Elektrycznych za to, że posypano piaskiem chodnik i miejsca rozkopane.

Niestety na tym się skończyło, bo jak alarmują nas mieszkańcy ulicy Jagiellońskiej — chodnik nadal jest rozkopany, a płyty (część już potłuczono) leżą obok. W czasie niepogody, jedyne dojście do miasta — właśnie ten chodnik, bo jezdnia jest zamknięta — sprawia niemało kłopotu, narażając na zabłocenie po kolana, a wieczorem zwichnięcie nóg. Padło już z tego powodu pod adresem tych ekip sporo przekleństw.

A jednak dobre zwyczaje — jak sugerowaliśmy wówczas — z trudem się przyjmują, bo inaczej dawno już ten chodnik powinien być doprowadzony do porządku. (zoj)

SPORT

100 KUPON PRZYSŁAŁA P. LEOKADIA MARKIEWICZ

A więc znamy już nazwisko setnego uczestnika Błyskawicznego Konkursu „Stadionu" na odgadnięcie wyniku meczu bokserskiego Stal Stalowa Wola — Stal Rzeszów. Jest nim p. Leokadia Markiewicz ze Stalowej Woli, która na swoim kuponie wpisała wynik 14:6 dla pięściarzy swego miasta.

W czwartek wpłynęła na konkurs rekordowa ilość — 95 kuponów. Tak więc obecnie ogólna liczba nadesłanych rozwiązań konkursowych wynosi około 200. Jutro poznamy najprawdopodobniej dwusetnego konkursowicza.

Kilkanaście z nadesłanych w czwartek kuponów wypełniły jak się po sprawdzeniu okazało przedstawicielki płci pięknej. Łącznie więc z poprzedniczkami, kobiety posiadają ponad 40 reprezentantek w naszym konkursie. Okazuje się tym samym, że w województwie jest spora liczba wielbicielek boksu.

W czwartkowych kuponach w dalszym ciągu olbrzymia większość uczestników konkursu typuje zwycięstwo Stali Stalowa Wola. Ale wyniki wahają się w granicach 14:6 — 11:9. Powściągliwość kibiców jest zrozumiała i dowodzi o ich większej znajomości boksu. Nawet jeden z pięściarzy stalowowolskich przyłączył się do tej grupy, typując tylko 12:8 na korzyść swojej „dziesiątki".

Dziś mija termin nadsyłania kuponów. Przypominamy, że o ważności nadesłanych rozwiązań decyduje dzisiejsza data stempla pocztowego (13. XII. 1957 r.) Jeśliś nie wysłał jeszcze kuponu nie zapomnij kupić w kiosku „Stadion" i uczynić to zaraz. Teczka skórzana, wieczne pióro i roczna prenumerata „Stadionu" oczekują na zdobywców. (k.)

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ZMIAN BARW KLUBOWYCH PRZEZ PIŁKARZY

W uchwale podjętej na ostatnim zebraniu w sprawie zmian barw klubowych przez piłkarzy, zarząd PZPN stwierdza m. in.: „od dnia 10. 12. 1957 r. nie potwierdzać zawodników przechodzących z klubów I ligi i II ligi, względnie do klubów I-ligi i II ligi do czasu podjęcia odpowiedniej uchwały przez zwyczajne walne zebranie PZPN w lutym 1958 r."

Niezbyt dokładne sformułowanie tego punktu uchwały spowodowało mylną jego interpretację. Okazuje się bowiem, że zakaz ten nie dotyczy zawodników grających w III ligach oraz w klasach A, B i C. Młodzi piłkarze, którzy mają okazję do podniesienia swych umiejętności przez grę w zespołach I i II ligi będą potwierdzani dla poszczególnych klubów po uprzednim dokładnym rozpatrzeniu wniosków przez PZPN.

MILAN W ĆWIERĆFINALE PUCHARU EUROPY

W rewanżowym meczu o wejście do ćwierćfinału Pucharu Europy Milan pokonał na własnym boisku mistrza Szkocji Glasgow Rangers 2:0. Poprzedni mecz w Glasgow wygrali również Włosi 4:1. Tym samym Milan jako siódma drużyna zakwalifikował się do ćwierćfinału Pucharu.

KADRA NASZYCH HOKEISTÓW PRZEGRYWA Z TORPEDO GORKI

Radziecki zespół Torpedo Gorki po sukcesie w turnieju „Barbur-

kowym" w Katowicach, przeegzaminował w sobotę 7 bm. kadrę naszych najlepszych hokeistów, przygotowujących się do meczu z NRD (Berlin). Mecz zakończył się sukcesem hokeistów radzieckich 3:2 (2:1, 1:1, 0:0).

RADZIECCY HOKEIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ MISTRZA ŚWIATA

Po sukcesach w Kanadzie, hokejowa reprezentacja Moskwy rozegrała pierwsze spotkanie w Szwecji, wygrywając w Sztokholmie z drużyną mistrza świata 7:3 (2:1, 4:2, 1:0).

PIŁKARZE LEGII ZWYCIĘŻAJĄ W IZRAELU

Po tygodniowym oczekiwaniu na poprawę warunków atmosferycznych, piłkarze warszawskiej Legii rozegrali wreszcie pierwsze spotkanie w Izraelu. Przeciwnikiem Polaków był mistrz Izraela — Hapoel Tel Aviv. Zwyciężyła Legia — 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Brychczy i Kempny.

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" RSW „Prasa". Redaguje Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (II piętro).

Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 94, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja, wewn. 92. Oddziały redakcji: Przemyśl ulica Waryńskiego nr 15, tel 27-00. Krosno, ul. Słowackiego (II piętro) pokój 22, tel. Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 207, Stalowa Wola, ul. Wo... (bud. PMRN) tel. 261.

Biuro Reklam i Ogłoszeń 18-52.

Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł.

Druk. Rzesz. Zakł. ...